Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek powieściowy.* 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 26. BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 lutego 1936 r. Rok XXX.

Wiara w lepsze jutro Polski

(Dokończenie).

Czytelnicy „Dziennika“ rozumieją mnie, dlaczego zwalczam zasadę orderową i elitarną w nowej ordynacji wyborczej. Bo **ta zasada jest bardzo niebezpieczna.** Ordery można rozdawać tym, którym się chce je rozdawać. To jest pewnego rodzaju konspiracja. Sławek, gdy ją tworzył, myślał o dawnych przywilejach szlacheckich, lecz dobra intencja Sławka może być konspiracyjnie użyta i na to sam Sławek nie pomoże. Zasada orderowa i elitarna sprzeciwia się zasadzie wielości, czyli zasadzie demokratycznej, którą szerzę na łamach „Dziennika“. Jestem konsekwentnym demokratą chrześcijańskim. Chrześcijański ustrój ma się stać rzeczywistością za pomocą wielości. Ta wielość ma przyjść do głosu, ale wielość ma istnieć też w statucie prawnym. Jestem zaciętym wrogiem jednolitej szkoły dla żyda, ateusza i katolika. Niech ma żyd swoją szkołę, ale niech ma ją także katolik, a jeżeli znajdzie się spora liczba niedowiarków, niech i oni stworzą sobie szkołę, lecz nie za pieniądze katolików.

Co to ma za skutek? Musi przyjść autonomja administracyjna, autonomja wyznaniowa i t. d. To, co nowa Konstytucja stworzyła, już dawno jest przeżyte. Widzimy to na przykładzie dzieła Jędrzejewicza. Wychowanie państwowe nikogo nie zadowoliło. Nie można wszystkich brać pod jeden i ten sam strychulec państwowy.

Obóz sanacyjny chciał naśladować totalizm Hitlera i z gruntu mu się to nie udało. Obóz sanacyjny swoją doktryną nie zadowolił kompletnie nikogo. Dla ateusza było to za mało, a dla katolika nie do przyjęcia. Polskie życie publiczne tak się wyjawiło, że „Związek Nauczycielstwa Polskiego“ mówił, czy też odważył się mówić na ostatnim zjeździe tylko o wzroście analfabetyzmu, o przeciążeniu nauczycielstwa, a nie mówił **o charakterze moralnym szkoły,** bo wiedział, że społeczeństwo by go wygwizdało, gdyby był dalej propagował szkołę bezbożniczą.

Ale właśnie **fakt kompletnego bankructwa ideologji państwowej Jędrzejewiczów** świadczy wymownie o lepszem jutrze Polski.

Jesteśmy gotowi przystąpić do pracy, gdy rząd polski umożliwi nam tę pracę. **Na platformie sanacyjnej współpracować nie można,** gdyż umysłowość sanacyjna stawia wszystko naopak. **Sanacja ma z polskością tylko mowę wspólną** nic więcej. Sanacja to jakiś najazd tatarów. Istnieje ona tylko dzięki sile fizycznej. Dziś jest ona jeszcze rządowi potrzebna, w postaci izb ustawodawczych, jutro może on się z nią pożegnać raz na zawsze.

Istnieniem sanacji są zainteresowani tylko konserwatyści krakowscy i radykalna inteligencja, ci wszyscy, co nie mają oparcia o żywe siły narodu. **Sanacja to koryto i żłób pod pięknym frazesem państwowości.** Naród polski wolał zostać sobą, niż pójść do koryta i żłobu. To stanowi naszą wiarę w lepsze jutro Polski.

Rozpoczynamy nowy okres dziejów polskich. Rok bieżący przyniesie rozstrzygnięcie. Lecz to rozstrzygnięcie dokona się bez trzasku, bez sensacji, ujdzie nawet naszej uwadze. Lecz uwadze naszej nie ujdą wielkie zagadnienia wychowawcze.

Że rząd będzie musiał rozwiązać „Związek Nauczycielstwa Polskiego“ nie ulega żadnej wątpliwości. Niech „Związek Nauczycielstwa Polskiego“ nie powołuje się na „ideologję Marszałka Piłsudskiego“, bo na piśmie mam następujący zwrot, pochodzący od samego Marszałka: „Sprawa katolicyzmu leży Marszałkowi bardzo na sercu“.

My rozumiemy zupełnie jedność, do której dąży Jędrzejewicz drogą wychowania państwowego. Rozumiemy też jedność, do której dążyło średniowiecze chrześcijańskie. Z historji wiemy, że średniowiecze popełniało pewne błędy i wiemy że niemal te same błędy popełnił Jędrzejewicz, tylko w innej formie. Jedności swoim systemem Jędrzejewicz nie osiągnie, gdyż ten jego system naraża większość narodową na straty, których ta większość nie chce ponieść, bo nie może ponieść.

Naród polski dziś już nie jest nieza-

Z komisji budżetowej Sejmu.

Wielkie luki w naszej sieci komunikacyjnej.

Blisko pół miljarda złotych inwestycyj ma w ciągu pięciu lat naprawić opłakany stan.

Warszawa, 31. 1.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Referent **poseł Starzak,** omawiając poszczególne pozycje budżetowe, wnosi o zwiększenie kredytów na motoryzację o 200 tys. zł kosztem zmniejszenia kredytów państwowego Funduszu Drogowego. Mówiąc o programie robót wodnych, mających m. n. na celu opanowanie szkodliwego działania powodzi, mówca przypomina, że **powódź z r. 1934 kosztowała nas 100 milj. złotych.** Wobec tego stawia wniosek o zwiększenie kredytów na roboty wodne o 2 miljony zł oraz apeluje do rządu o asygnowanie na ten cel dalszych środków pozabudżetowych, ażebyśmy kiedyś nie żałowali oszczędności pod tym względem. Stan dróg polskich, zaznacza sprawozdawca, jest tak krytyczny, że na samo utrzymanie istniejących objektów drogowych potrzebny jest kredyt w wysokości 44 milj. rocznie. Referent omawia plan budowy dróg, zaznaczając m. in., że Państwowy Fundusz Drogowy wszedł do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Co do

zagadnienia motoryzacji

referent wysunął szereg postulatów. Stworzenie własnych fabryk samochodów tanich, dobrych i dostosowanych do naszych warunków, obniżenie kosztów utrzymania i eksploatacji samochodów drogą redukcji cen środków pędnych i smarów, zmiana polityki skarbowo-podatkowej w stosunku do nabywców samochodów, zniżenie stawek celnych przy przywozie do Polski samochodów, ich części składowych oraz maszyn i surowców, potrzebnych do produkcji, obniżenie ceny samochodów, produkowanych lub montowanych w państwowych zakładach inżynierji oraz ulepszenie ich konstrukcji.

Przechodząc do przedsiębiorstw PKP. łącznie z komunikacją samochodową referent podkreśla, że bilans tego przedsiębiorstwa za rok ub. wykazuje poprawę. Dalej mówca mówi o stałym rozwoju w dziedzinie komunikacji samochodowej, kolejowej i lotniczej. Znaczny postęp zanotować należy w dziedzinie turystyki.

Na zakończenie pos. Starzak omówił plan finansowo-gospodarczy PKP na rok 1936, stwierdzając, że **kolejnictwo spełnia swe zadanie całkowicie,** stanowiąc jedną z najlepiej funkcjonujących komórek naszego organizmu państwowego. Jest to zasługa zarówno jego kierownictwa jak i szarej masy kolejarzy, którzy nieraz o głodzie i chłodzie ale z całem poświęceniem pełnią swą ciężką i odpowiedzialną służbę.

Minister komunikacji o planach w kolejnictwie.

Po referencie zabrał głos **minister komunikacji płk. Ulrych,** który podniósł na wstępie, że nadanie przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe“ formy przedsiębiorstwa skomercjalizowanego nie uwalnia go od spełnienia zadań ogólno-państwowego znaczenia. Zadania te niejednokrotnie nie pokrywają się z własnemi interesami przedsiębiorstwa. Są to przedewszystkiem specjalne warunki polityki taryfowej oraz realizacja programów inwestycyjnych.

Z punktu widzenia potrzeb ogólnopaństwowych na pierwszy plan wysuwają się niewątpliwie **inwestycje kolejowe.** Rozwój życia gospodarczego państwa stawia kolejom polskim takie zadania, jak wzmocnienie istniejących mostów, konieczność rozwoju stacyj i zorganizowania urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

W Ministerstwie Komunikacji przerabia się obecnie **program inwestycyj** na najbliższy okres 5-letni. Program ten na sumę około **470 milj. zł** przyczyni się do znacznego usprawnienia i potanienia istniejącej już sieci kolejowej. Przewiduje on przedewszystkiem **całkowite ukończenie linij, oddanych już do eksploatacji i będących obecnie w budowie oraz budowę około 380 km. nowych linij kolejowych,** dalej uwzględnia **motoryzację kolei,** a poza tem dotyczyć będzie **lotnictwa cywilnego, dróg i mostów państwowych** oraz **budowli wodnych,** przewidując wreszcie znaczne sumy na **drogi i regulację wód.** Mimo, że plan sfinansowania programu 5-letniego jeszcze nie jest ustalony, należy się liczyć z koniecznością zwiększenia wysiłku ze strony skarbu państwa w kierunku doprowadzenia dróg lądowych i wodnych do stanu odpowiadającego gospodarczym potrzebom państwa.

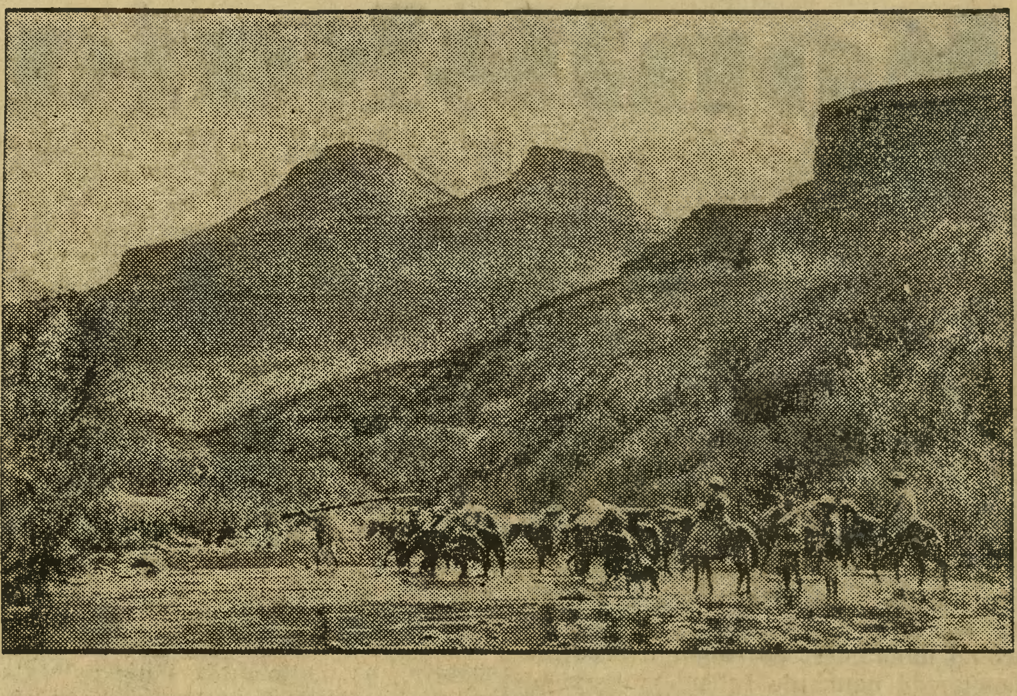
Inwestycje drogowe ruszyły z martwego punktu. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie wykonujemy wszystkiego, czego wymagają problemy drogowy i wodny. Dyskusję na ten temat będzie jednak można podjąć dopiero po ustaleniu ogólnego programu inwestycyjnego.

Polityka taryfowa P. K. P.

Należy podkreślić wybitny udział, jaki PKP przyjmuje w świadczeniach na rzecz życia gospodarczego pod podstacią specjalnie skonstruowanych **taryf.** W zakresie eksportowym nasz układ taryf

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Krajobraz północnej Abisynji.



W prowincji Tigre, okupowanej przez wojska włoskie, karawany przeprawiać się muszą dla braku mostów przez rzeki wbród.

pisaną kartą, którą możnaby zapisywać, jak komukolwiekby się podobało.

Dlatego system sanacyjny musi upaść, jak upadnie system bolszewicki i upadnie system hitlerowski.

Wszelka państwowość współczesna musi się liczyć z różnorodnością, nie może brać wszystkich i wszystkiego pod jeden strychulec.

To, co sanacja chciała dać narodowi polskiemu, to stare państwo „oświeconego absolutyzmu". Sanacja jest wstecznictwem. **Po sanacji nie powinno zostać w Polsce ani śladu.** Zupełna likwidacja sanacji warunkuje lepsze jutro Polski.

Czemu zniknąć muszą nawet ślady sanacji? Oto dlatego, że wszystko, co ona głosiła i głosi, jest zgubne dla narodu polskiego.

Ideologja sanacyjna akcentuje dążność do jedności do tego stopnia, że ze względu na żydów i ukraińców nie wspomina w Konstytucji nawet o narodzie polskim. Ze względu na żydów, prawosławnych, protestantów nie uznaje szkoły katolickiej, ze względu na żydów, protestantów i prawosławnych, nie uznaje dla katolików katolickiego prawa małżeńskiego. W skutkach takiej ideologji pozostaje puste pojęcie „państwa polskiego jako dobra wszystkich obywateli", które nikogo nie zadowoli, a które stanie się wylęgarnią rozmaitych związków masońskich i międzynarodówki żydowskiej.

Tej Jędrzejewiczowskiej zasadzie państwa jednolitego przeciwstawiamy na podstawie naszego charakteru narodowego zasadę pluralistyczną, czyli zasadę różnorodności.

Czytelnicy „Dziennika" zrozumieją mnie, gdyż sobie przypomną, co pisałem o centraliźmie politycznym, co pisałem o pośle na Sejm, co pisałem o demokracji, o samorządności.

W krótkim przykładzie wykażę śmieszność sanacyjnej dążności do jedności, a zrozumieją mnie czytelnicy: Ponieważ w Łodzi są żydzi, dlatego w Bydgoszczy nie może być dla katolików szkoły katolickiej. Czy ta zasada nie jest głupia? Kto na tej zasadzie zyska? Żyd. Gdzie podziewa się zasada wielości? **Trzeba wystrzegać się „sanacyjnej" ideologji państwowej jak zarazy.** Jeżeli chcecie być Polakami, **nie wierzcie ludziom ze wschodu, którzy wyrośli na rosyjsko - żydowskim socjaliźmie,** lecz wierzcie tym, którzy do was przemawiają już przez całe dziesiątki lat. Pozostańcie sobą, nie straćcie nic z waszego charakteru polskiego, nie łączcie się z „sanacją" w niczem, bo chodzi o to, żeby nie stracić kości pacierzowej. Nie czytajcie „sanacyjnych" pism i nie przyjmujcie sanacyjnej mądrości, bo poza nią kryje się rosyjsko-żydowska umysłowość.

Nie pozwólcie się przez ich szafowanie nazwiskiem Marszałka Piłsudskiego w błąd wprowadzić.

Ci ludzie nadużywają nietylko nazwiska Piłsudskiego, oni nadużywają nawet mowy polskiej.

Ich językiem właściwym winien być żargon żydowski. Wobec władz państwowych i samorządowych należy zachować szacunek i posłuszeństwo, tego wymaga dobro państwa, lecz „sanacyjnych" społeczników, publicystów i polityków nie trzeba słuchać.

Nie trzeba tracić wiary w lepsze jutro Polski, ale nie należy wierzyć sanacji. Sanacja zarzuca nam, że chcemy stosunków przedmajowych. Otóż stwierdzić trzeba, że jeżeli w Sejmie przedmajowym był bałagan, to ten bałagan robili ci, co dziś siedzą w „Gazecie Polskiej" i „Kurjerze Porannym".

Oni wichrzyli we wszystkich partjach jak wichrzą dziś przeciw własnemu rządowi. Są to wieczni malkontenci, a kontentują się tylko wtedy, gdy są przy żłobie i przy władzy.

„Dziennik Bydgoski" w swym artykule: „Zagrożona reduta będzie się broniła", powiedział swoim czytelnikom niemal całą prawdę.

Polska nie chce rządów sanacyjnych, ani w formie pułkownikowskiej, ani w formie „Kurjera Porannego". Polska chce rządów prawdziwie konstytucyjnych. Tylko w demokracji i w parlamencie leży lepsze jutro Polski.

Kto inaczej sądzi, chce Polskę wrzucić może wbrew swej woli w odmęt walk bratobójczych. Nie uznajemy żadnych elit ani żadnych hierarchij, tylko wolę narodu.

Niech tę prawdę spamiętają sobie tak „narodowcy" jak i „państwowcy".

Przemysław Marjański.

Wielkie luki w naszej sieci komunikacyjnej.

(Ciąg dalszy).

nastawiony jest w kierunku jak największego popierania ekspansji handlu zagranicznego. Ostatnio przeprowadzona **obniżka taryf wewnętrznych powinna obniżyć również koszta produkcji,** przyczyniając się tem samem do wzmożenia naszej prężności eksportowej. Ponadto przez swą politykę taryfową PKP. są jednym z najważniejszych regulatorów życia gospodarczego, a z drugiej strony biorą w ożywieniu tego życia bardzo czynny udział, będąc jednym **z największych konsumentów krajowej produkcji.**

Licząc się z ogólnemi warunkami życia gospodarczego, PKP drogą jak najdalej posuniętej oszczędności we wszystkich dziedzinach zdołały skutecznie dostosować się do zmienionych warunków eksploatacyjnych. Ale ta **radykalna redukcja dochodów musiała również dotknąć służbę warsztatową i drogową,** która nie spełnia dziś w całości wszystkich zadań. Obecny stan jednak należy uważać za **przejściowy.** Powinien on być usunięty drogą stopniowego wyrównywania kredytów.

Rozchody eksploatacyjne są zbytnio obciążone wydatkami osobowemi. Budżet emerytur jest procentowo za wysoki i musi być zmniejszony. Musi to nastąpić drogą ustalenia istotnie niezbędnej ilości stałych kadr pracowników kolejowych i ograniczenia przemianowywania robotników sezonowych na stałych.

W dalszym ciągu p. minister zastanawiał się nad kwestją

czy plan finansowo-gospodarczy PKP jest realny.

Stwierdzając, że w preliminarzu wpływów przewidziano wzrost ilości przewozów w stosunku do roku ubiegłego o 10%, mówca stwierdził, że przewidywania takie są zupełnie uzasadnione, gdyż już rok ub. wykazał wzrost przewozu w ruchu towarowym, a niewątpliwie też i obniżką taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej, przyczyni się do dalszego wzmożenia przewozów. Aby budżet jeszcze bardziej urealnić, należy czynić wysiłki w kierunku **odbiurokratyzowania i zdecentralizowania prac kolei,** do wykorzystania inicjatywy wszystkich pracowników i pójścia na spotkanie sferom handlowym, przemysłowym i rolniczym, drogą zastosowania ułatwień. O ile by jednak obawy co do nierealności preliminarza okazały się słuszne, to ministerstwo dążyć będzie do całkowitego wyrównania ubytku drogą **dalszej odpowiedniej redukcji rozchodów.**

Na zakończenie p. minister podkreślił, że dodatnie wyniki pracy w dziedzinie komunikacji zawdzięczać należy przedewszystkiem nadzwyczaj **ofiarnej pracy całego zespołu pracowników,** którzy wzamian oczekują zrozumienia i poparcia ich wysiłków ze strony całego społeczeństwa.

Niezwykłe eksperymenty finansowe Niemiec kosztem Polski.

Po przemówieniu ministra rozpoczęła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos wicemarszałek **Miedziński,** który poruszył **zagadnienie rozrachunku naszego z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze.** Mówca uważa tę sprawę za niepolityczną. Polityka zagraniczna rozpatrywana w Sejmie znalazła pełną akceptację łącznie z tym niepospolitym jej rozdziałem, jakim jest normalizacja naszych stosunków z sąsiadami Niemcami i dążenie do ustalenia **trwałych stosunków pokojowych.** Wicemarszałek Miedziński porusza tę sprawę wyłącznie jako dość **ważkie zagadnienie finansowe.**

Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt i ruch pasażerski i towarowy przez Pomorze. **Zaległości te rosną z miesiąca na miesiąc i wynoszą grube dziesiątki miljonów.** Możnaby podziwiać — mówi wicemarszałek Miedziński — wybitne zdolności p. Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich, ale nie widzę powodu, by do eksperymentów tych włączany miał być teren Polski. P. Schacht zaciąga tutaj **zwyczajną pożyczkę od Polski** i pożyczka ta dosięgająca obecnie 70 miljonów, będzie dalej rosła. Jest to **pożyczka samowolna,** której my nigdybyśmy nie dali, gdyż na to nas nie stać. Widocznie argumenty, wysuwane przez rząd polski, były za mało zdecydowane i twarde wobec strony niemieckiej. Mówca sądzi, że mamy prawo odwołać się do przysłowiowej niemieckiej lojalności i skrupulatności w rozrachunkach materjalnych. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, którą wszyscy Niemcom przyznają i którą od wieków Niemcy się chlubią. Niejednokrotnie i dziś od wodza narodu niemieckiego słyszeliśmy podkreślenie tej niemieckiej wierności i solidności w zobowiązaniach. Doprawdy musi być w tej kwestji **jakieś nieporozumienie** lub zbyt mały nacisk ze strony rządu polskiego. Niemcy są w tej sprawie właściwie inkasentem i mamy do czynienia z zagadnieniem natury powierniczej. Z tego punktu widzenia jest rzeczą prostą, że — jak sądzi mówca — nie znalazłby się na świecie arbiter, w razie gdyby zaszła potrzeba arbitrażu — i wierzymy, że nie znajdzie — któryby nie orzekł, że jest to rzecz zupełnie prosta, że te pieniądze winny być Polsce wypłacone. Poseł Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, by ta rzecz zupełnie normalna w stosunkach międzynarodowych, była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Pokój, tylko pokój i nic tylko pokój.

Deklaracja Sarrauta domaga się tych trzech warunków na wewnątrz i zewnątrz.

Paryż, 31. 1. (PAT) Obrady Izby Deputowanych otwarto wczoraj przy wielkim napływie deputowanych. Trybuny dla publiczności również przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z Sarraut na czele.

Premjer Sarraut odczytał w Izbie, zaś minister sprawiedliwości Yvon Delbos w senacie, treść deklaracji rządowej. Deklaracja ta ma brzmienie następujące:

„W chwili objęcia władzy, rząd pojednania i czujności republikańskiej stając przed Izbą **nie może podejmować zbyt szerokich planów.** Jak bowiem zaproponować szeroki program działalności parlamentowi, którego **jedna izba dobiega do kresu swego mandatu?** Podkreślić należy, iż naturalną misją rządu jest zapewnienie **wszelkich gwarancyj bezstronności w przyszłych wyborach** i, chociaż jego akcja ograniczona jest w czasie, nie może on odraczać swych wysiłków w żadnej dziedzinie.

Musimy się okazać godnymi tego kraju, zapewniając **bezpieczeństwo kredytu francuskiego,** które jest warunkiem odbudowy gospodarczej, wymagającej również ścisłej współpracy narodu, a w konsekwencji także **atmosfery pokoju nazewnątrz.** Francja pragnie naprawdę przedewszystkiem **bezpieczeństwa i pokoju.** Pragniemy jej zapewnić jedno i drugie przez zawsze **czujną działalność w zakresie obrony narodowej i przez stały wysiłek w kierunku współpracy międzynarodowej.** W naszych stosunkach zagranicą rząd zamierza prowadzić dalej politykę, do której Francja przystąpiła już przed 20 laty, politykę opartą na dwóch niezmienionych hasłach: **utrzymanie pokoju przez poszanowanie zobowiązań międzynarodowych i rozwój zbiorowego bezpieczeństwa według zasad Ligi Narodów.**

Rząd starać się będzie przez działalność dyplomatyczną sprzyjać wszystkiemu co może ułatwić pod egidą organizacji genewskiej i **w duchu przyjaznego zrozumienia zlikwidowanie zatargu włosko-abisyńskiego i zaniechanie okrutnych działań wojennych.**

Wszystkie nasze wysiłki zmierzać będą również do zapewnienia wspólnocie europejskiej korzyści, wynikających **z naszych przyjaźni i naszych paktów wzajemnych pomocy,** które nie mają innego celu, jak tylko **utrzymanie i zorganizowanie pokoju w ramach Ligi Narodów.** Wszystko jedno, czy w danym wypadku chodzi o **Belgję, Małą Ententę, Włochy, Polskę, ZSRR czy też Anglję,**

(Ciąg dalszy na stronie 12.)

Konfiskata

Wczorajszy numer naszego pisma zajęła władza starościńska, przesyłając nam równocześnie pismo tej treści:

„Zajęto na podstawie postanowień prawa prasowego oraz § 153 kpk. za art. na str. 11-ej p. t.: „Demonstracja bezrobotnych w Lesznie" od słów „Demonstranci" do słów „lekko ranny".

Chcielibyśmy jednak na marginesie tej konfiskaty a dla informacji naszych Czytelników podkreślić, że krótka ta, pozbawiona jakichkolwiek tendencyj notatka, wyjęta była z nieskonfiskowanej, „pułkownikowskiej" **„Gazety Polskiej".** Więc jakże to? Wolno sanacyjnemu organowi informować swoich czytelników o bieżących wypadkach bez narażenia się ołówkowi cenzora, nie wolno natomiast tej samej wiadomości powtarzać nam, nie będąc zmuszonym zgóry liczyć się z niechybną konfiskatą? A może to tylko dlatego, ponieważ warszawskiego cenzora, który zbyt ochoczo ujeżdżał sobie ołówkiem po łamach warszawskich pism, wreszcie usunięto, a obecny, nauczony doświadczeniem poprzednika, poczyna sobie łagodniej?

I jeszcze jedno. Oto przedwczoraj wydawnictwo nasze **otrzymało ze Skarbu Państwa zwrot poniesionych strat za 2 konfiskaty!** Tak, niestety, dzieje się częściej! Czy ma się dziać tak dalej? Czyż to jest najwłaściwsza inwestycja, jaką Skarb Państwa ma dokonywać, będąc do niej zmuszonym przez dziwnie zaostrzoną działalność pp. cenzorów? Czyż nie mamy bardziej pilnych potrzeb? Odnosimy wrażenie, że jest ich dość dużo w naszej gospodarce państwowej, aż nadto dużo, i nie należałoby już Skarbu Państwa narażać na płacenie odszkodowań za niesłuszne konfiskaty.

A na zakończenie prosimy tych Czytelników naszych, którzy dzięki konfiskacie nie otrzymali numeru naszego pisma, by nie zrazili się tym przez nas niezawinionym wypadkiem, raczej przeciwnie, by zjednywali nam nowych zwolenników.

List z Londynu.

ECHO DZIEJÓW...

Wspomnienia o Jerzym V.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w styczniu.

Panowanie króla Jerzego V. przypadło na jeden z najtrudniejszych okresów historji Anglji. Te dwadzieścia pięć lat, w czasie których o brzegi Brytanji biły burze wojny, a potem fale przemian społecznych, kiedy na horyzoncie jedności imperjum gromadziły się chmury, grożące rozbiciem największego królestwa — ten okres największych przełomów nietylko politycznych ale przedewszystkiem socjalnych — stanowi w historji Anglji epokę doniośléjszą nawet od czasów Elżbiety i Cromwella. Nic więc dziwnego, że wspomnienia łączące się z panowaniem zmarłego króla, składają się już dzisiaj na literaturę historyczną, o wiele bogatszą, aniżeli całe dziejopisarstwo od czasów Pita — aż po okres śmierci Edwarda VII.

Ilość faktów, niezwykle interesujących, mało znanych, a mających i dzisiaj wszystkie cechy wielkich przestróg dziejowych — jest nieprzebrana. Niech nam będzie wolno przytoczyć choć kilka.

I tak wtorkowe uroczystości żałobne nasunęły reminiscencje z pogrzebu ojca zmarłego króla, Edwarda VII. Pogrzeb ten odbył się 20 maja 1910 roku. Był to piękny dzień wiosenny. Trumnę Edwarda VII. złożono na tej samej lawecie armatniej, która dzisiaj przewiozła zwłoki Jerzego V. do Westminster. Jest to działo jeszcze z czasów kampanji burskiej z 1900 roku.

Za trumną jechał na białym koniu Jerzy V., mając po lewej stronie Connaught, a po prawej **cesarza Niemiec.** Wilhelm II. błyszczał od złota; był w mundurze generała pruskiego, na jego kasku migotał w słońcu zrywający się do lotu orzeł pruski. Po uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się w Windsorze, król wydał śniadanie na cześć panujących i książąt krwi. Wzięli w niem także udział ambasadorowie wielkich państw. Król Jerzy V. był bardzo przygnębiony; w kilku konwencjonalnych słowach dziękował cesarzowi Niemiec za przybycie do Londynu. Wilhelm II. okazywał mu współczucie i niezwykłą serdeczność.

— **Mój przyjazd do Londynu** — mówił — **niech będzie dowodem tych nad wyraz przyjacielskich uczuć, jakie łączą Niemcy z Anglją. Wasza Królewska Mość może być pewnym, że nigdy Niemcy nie będą tem państwem, które mogłoby okryć troską czoło króla Anglji.**

Zaledwie skończyło się przyjęcie, Wilhelm II. wziął na stronę ambasadora Francji, którym był wówczas Juljusz Cambon. Opisuje on tę scenę w swoich pamiętnikach — a utkwiła ona żywo w pamięci przedstawiciela Republiki, gdyż przebieg rozmowy z Kaiserem był naprawdę niezwykły.

Cesarz ujął pod ramię ambasadora i pociągnął go w róg salonu. Mówił o radości, z powodu spotkania się z tak wybitnym politykiem francuskim, którego opinję szczególnie sobie ceni. Następnie zajął się oceną sytuacji europejskiej, która wydawała się mu niepewna. Mówił o wzroście potęgi Anglji, która może zagrozić interesom wielkich państw kontynentalnych. Wreszcie przeszedł, bardzo niezręcznie, do zagadnień organizacji bezpieczeństwa europejskiego. **Używając długich określeń i niejasnych zdań — wyłuszczył wreszcie powód swych zainteresowań osobą ambasadora Trzeciej Republiki. Chodziło mu o zbadanie stanowiska Francji w sprawie ewentualnego przymierza między Paryżem a Berlinem, zwróconego swem, ostrzem — przeciwko Anglji. Porozumienie to miało mieć charakter zaczepno-odporny, a początek jego działalności oznaczałoby wejście Anglji w konflikt z Niemcami...**

Ambasador Cambon był zaskoczony. Udał, że nie rozumie intencji cesarza i skierował rozmowę na inne tory...

*

Jeszcze raz spotkał się Jerzy V. z cesarzem Niemiec na ziemi angielskiej w czasie odsłonięcia pomnika królowej Wiktorji. W mowie, którą wówczas wygłosił, zwrócił się król angielski bezpośrednio do Wilhelma II. Wspomniał ze wzruszeniem pracę swojej babki nad utrzymaniem pokoju w Europie. Mówił, że cieszy się z obecności cesarza, z którym łączą go węzły pokrewieństwa i przyjaźni. **Spodziewał się najlepszych rezultatów ze współpracy nad stabilizacją pokoju, którego szczerze pragnie Anglja.**

Mowę królewską cechowały akcenty prawdziwej serdeczności; wydawało się, że nastaje epoka najlepszych stosunków między Londynem a Berlinem. W rok później zagrzmiały armaty...

*

Dewizę dynastji angielskiej stanowi od czasów Wiktorji zdanie, że „król króluje, ale nie rządzi“.

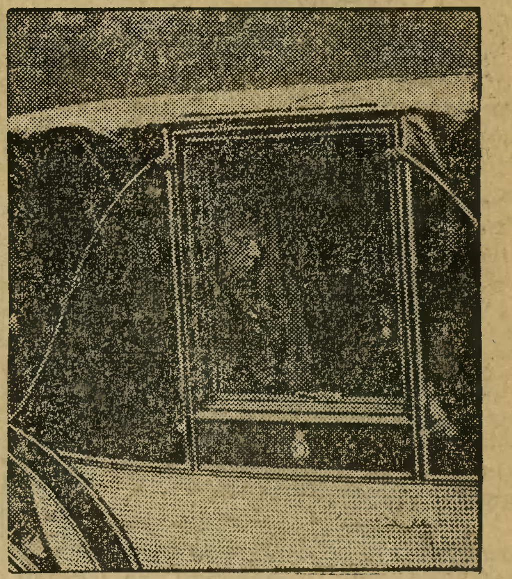
— **Należy** — twierdzą Anglicy — **jak najmniej mówić o Królu.**

W odniesieniu do Jerzego V. było to zdanie tylko częściowo słuszne. Król angielski starał się nie wywierać nigdy bezpośredniego wpływu na bieg wypadków. Ale w decydujących chwilach potrafił okazać się stanowczym. Tak było po przygniatającem zwycięstwie konserwatystów w 1931 roku. Sytuacja polityczna była wówczas bardzo poważna, skomplikowały ją trudności finansowe. Waluta angielska przechodziła ciężki kryzys. W kołach nacjonalistycznych przeważało zdanie, aby wykorzystać okazję i pozbyć się przedstawicieli lewicy z rządu. Jerzy V. nie uważał tego projektu za szczęśliwy.

— **Proszę Panów** — mówił — **ja wiem, że teoretycznie macie rację.** Odnieśliście wielkie zwycięstwo wyborcze, możecie tworzyć gabinet wyłącznie konserwatywny. Jednakowoż nie doradzałbym wam tego. Odsunięcie Mac Donalda może zaostrzyć stosunki wewnętrzne. A pracując z nim, mimo odniesionego zwycięstwa — zjednacie sobie sympatje opozycji. **W chwilach przełomowych na-**

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

Królowa Anglji w kondukcie pogrzebowym.



Królowa — wdowa Marja w towarzystwie siostry zmarłego króla Jerzego V królowej norweskiej Maud brała udział w kondukcie pogrzebowym, jadąc w zamkniętej karecie.

Król Edward VIII za trumną ojca.



W kondukcie pogrzebowym za królem Anglji Edwardem VIII idą jego trzej bracia (od lewej): książę Gloncesteru, książę Yorku i książę Kentu.

---

50)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Te słowa zahamowały Józefiaka. Spojrzał mimowoli na żonę i dostrzegł olbrzymią zmianę na jej twarzy. Zaniepokoił się. Automatycznie zapytał:

— Co się stało?

— Wandzia zmarła! — krzyknęła przeraźliwie kobieta i buchnęła płaczem — A ty... a ciebie nawet... niema... w domu... jąkała poprzez gwałtowny szloch.

— Wandzia! Gdzie? Jak? Mów! — ryknął Józefiak, jak ugodzone zwierzę. Dopadł do żony i z niebywałą siłą szarpnął ją za ramię.

— Od rana... była chora... miała gorączkę... zawezwałam lekarza... nic nie mógł już poradzić... skonała...

Wyrywane z gardła, słowa żony padały na Józefiaka, jak uderzenia młotem. Zrozumiał, że Wandzia zmarła z powodu Wolińskiego i płomień zemsty ogarnął go gwałtownie, zalewając mu całe jestestwo parzącą lawą gniewu.

Na odgłos krzyków w korytarzu przybiegła siostra Józefiaka. Do niej zwrócił się oszalały z bólu ojciec.

— Mów, opowiadaj, jak to było!

Marta posłusznie opowiadała. Zdarzenie po zdarzeniu, szczegół po szczególe, z drobiazgową skrupulatnością kobiet.

— Nie chciała wstać rano — ciągle ciebie wzywała — nic, ino pić i pić — była taka spragniona, że jednym haustem wypiła nawet całą szklankę herbaty — formalnie wyrwała mi z ręki, gdy niosłam z pokoju Wolińskiego. — Takie było spragnione biedactwo — w chwilę potem zaczęła ciężko jęczeć — zbliżał się koniec —

— Cooo? — przerwał Józefiak — wypiła szklankę herbaty z pokoju Wolińskiego!

— A tak — potwierdziła spokojnie Marta — czego tak krzyczysz? Stała tam szklanka zimnej, wczorajszej herbaty, nie wiem zresztą, skąd się tam wzięła — niosłam ją do kuchni —

— O, Boże! O, Boże! — krzyknął przeraźliwie Józefiak, odtrącił żonę i wybiegł z mieszkania.

— O, Boże! O, Boże! Co ja zrobiłem! powtarzał wkółko, zeskakując po trzy stopnie ze schodów, roztrącając przechodniów na ulicy, pędząc w stronę pl. Wolności —

— Co ja zrobiłem! Co ja zrobiłem! — szeptał, gdy z rozpędem wkraczał do gmachu komendy policji.

— Pan dokąd? — osadził go głos dyżurnego.

— Ja dokąd? — powtórzył i chwilę stał niezdecydowany. Patrzył bezmyślnie w oczy posterunkowego, ślizgał wzrokiem po jego czapce, odczytał mimowoli numer nad daszkiem, obejrzał służbowe podpięcie pod brodę —

— Ha — ha — ha— zaśmiał się nagle tak jakoś nienaturalnie, że aż posterunkowy zmarszczył uważnie brwi.

— Ha — ha — ha — gdzie ja tu zabłądziłem! Przepraszam. Troszeczkę wypiłem i myślałem, że to brama obok —

— No — idź pan lepiej przespać się — doradził mu posterunkowy.

— Idę — idę —

Chwiejnym krokiem wyczłapał się z przedsionka.

Już miał zamiar stanąć przed policją, oskarżyć siebie i innych. Powiedzieć wszystko — wszystko — W ostatniej chwili przypomniał sobie Wolińskiego. Nie, tak być nie może! Woliński będzie więc sobie żył bezkarnie?...

I Józefiak znowu kilka minut wędrował, nic nie widząc, po ulicach. Na twarzy jego, jak na czułej kliszy, odzwierciadlały się przeskoki myśli. Raz ściągała mu rysy beznadziejna rozpacz, to znowu w oczach migotały ogniki złych błysków, to koło ust tworzyły się brózdy dziwnego, nawpół wesołego, nawpół ironicznego uśmiechu, lub też cała twarz zastygała w spopielałej obojętności i bezmyślności...

Szedł przed siebie, jak automat, ulicą 27 Grudnia, Fredry aż do mostu Teatralnego, gdzie ktoś go chwycił za rękaw i ściągnął na brzeg chodnika —

— Panie Józefiak! Dokąd to pan spaceruje?

Z poza mgieł nieświadomości wyłoniła się przed oczyma Józefiaka tłusta, nalana, przepita twarz Elzera.

— Czy pan może do pana Gawrońskiego? — zagadywał właściciel willi przy ul. Dąbrowskiego, gdzie się odbywały owe słynne posiedzenia Klubu — bo pana Gawrońskiego niema w domu, a ja sam miałem do niego taki pilny interes —

Słowa Elzera doszły gdzieś z daleka do świadomości Józefiaka. Szerzej otworzył oczy, by lepiej pojąć, co ten Elzer chce od niego —

— Chciałem pana prosić, żeby pan Gawrońskiemu powiedział, jak go pan spotka, że ja już nie chcę... Nie chcę już odnajmować willi... Ja się boję policji...

Jeszcze mnie potem pociągną do odpowiedzialności... Ja już nie chcę zarobków... Chcę mieć spokój... Niech mu pan powie, bo dzisiaj znowu ma być posiedzenie, że ja się już nie będę narażał...

Słowa Elzera sprawiły na Józefiaku wrażenia brzęczenia natrętnej muchy. — Rękę podniósł, jakby chciał rzeczywiście muchę odegnać i powiedział:

— Co mnie to obchodzi? Niech pan mu to sam powie. Jak się ktoś tak boi, jak pan, to nie powinien się w takie rzeczy wdawać...

Wzruszył ramionami, obejrzał Elzera jak przedmiot i poszedł przed siebie. Zdążył zauważyć, że właściciel willi aż drżał ze zdenerwowania. To cudze zdenerwowanie sprawiło mu pewną ulgę. Zatrzymał się nad poręczą mostu i obserwował zbliżający się właśnie pociąg. Lokomotywa przeszła mu tuż pod nogami, obsypała go pyłem sadzy, kłębami dymu i pary. (Ciąg dalszy nastąpi)

Sport na drapaczu chmur.

Gmach, w którym uprawia się wszystkie sporty.

Wypoczynkiem każdego dobrego Amerykanina, po ciężkiej pracy biurowej, jest sport. Codziennie po zamknięciu biur można spotkać tysiące aut mknących za miasto, gdzie ciągną się rozległe place do gry w golfa, korty tennisowe, bieżnie i t. p.

Mieszkańcy Nowego Jorku byli dotychczas pozbawieni udogodnień sportowych. Wyjazd za miasto był kosztowny i zabierał wiele czasu, który nawet w dzisiejszej kryzysowej Ameryce ceni się jeszcze na wagę złota. Złemu postanowiono zaradzić, budując w centrum miasta specjalny, **nowocześnie urządzony gmach dla sportów.**

Po wstępnych naradach, przeprowadzonych z nowojorskiemi towarzystwami sportowemi i ustaleniu ich potrzeb, przystąpiono do budowy gmachu. Budynek ten liczy 33 piętra. Codziennie w różnych porach dnia liczni miłośnicy sportu, po odpowiedniem przebraniu się na parterze gmachu, podążają windami na poszczególne piętra, gdzie mieszczą się **sale gimnastyczne, ringi bokserskie, areny zapaśnicze, hale tennisowe, pływalnie** itp.

Na najwyższem piętrze umieszczono sale z lampami kwarcowemi do naświetlań sztucznem słońcem. W tym nowoczesnym pałacu sportowym uwzględniono nawet takie gry sportowe, jak **golf, hokej** itp., które według klasycznych reguł wymagają przecież znacznych przestrzeni.

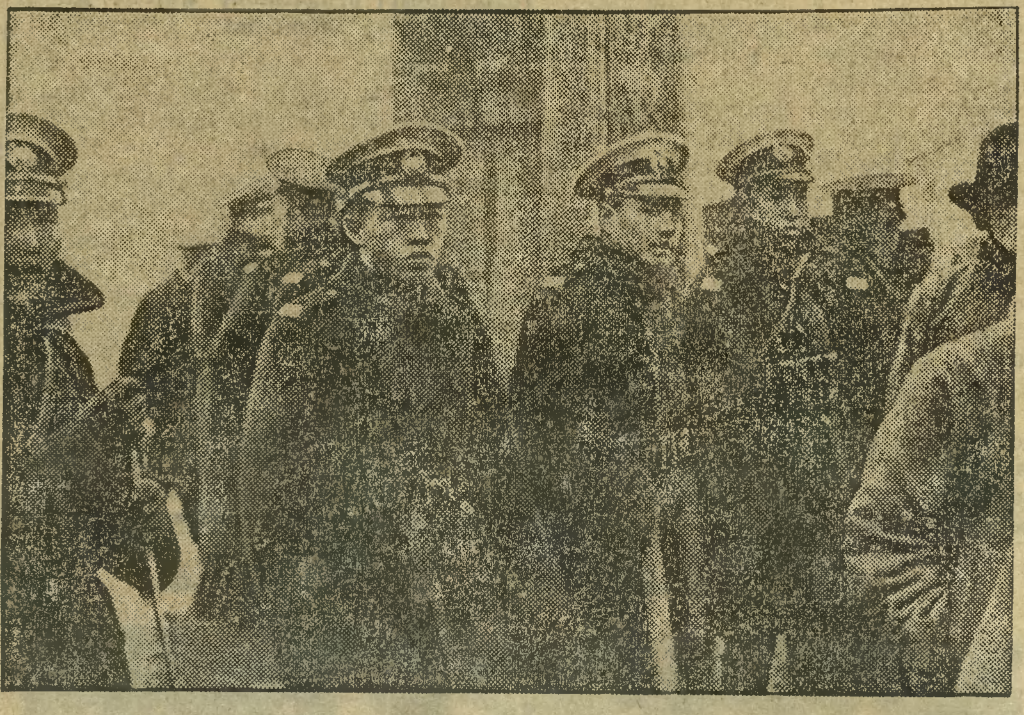
Problem ten rozwiązano w ten sposób, że gracze w golfa mają do swej dyspozycji salę o normalnych wymiarach sali gimnastycznej. Jedna ze ścian tej sali jest wyłożona elastyczną masą. Płaszczyzna tej ściany pokryta jest numerowanemi kwadratowemi polami. Gracz w golfa musi starać się trafić piłką w jedno z pól.

Dla zwolenników roweru urządzono pomysłowy aparat, na którym cyklista kręcąc pracowicie pedałami, może, nie ruszając się z miejsca, doznać wszystkich emocyj jazdy na rowerze.

Ilość „zrobionych" w ten sposób kilometrów na godzinę, wskazuje specjalna tarcza umieszczona na przedzie nieruchomego „roweru". Podobnie **rozwiązano zagadnienia wioślarstwa i innych sportów,** wymagających ruchu i przestrzeni. Ruch ten bardzo intensywny, a przestrzeń zastępuje fantazja sportowca.

Po godzinie sportu młodzi Amerykanie, kandydaci na mistrzów w poszczególnych dziedzinach sportu zażywają w luksusowo urządzonych łaźniach ożywczej kąpieli.

Nowe rozruchy studenckie w Szanghaju.



Studenci chińscy w Szanghaju w burzliwych demonstracjach ulicznych protestują przeciw rządowi nankińskiemu. Na zdjęciu widzimy policjantów chińskich, którzy przy pomocy kijów bambusowych tłumią rozruchy.

Niemcom na rękę.

Organ Reichswehry zachwycony dziełem polskiego „imperjalisty" Studnickiego.

„Militär - Wochenblatt" (wydawany przez Reichswehrę dla wychowania niemieckiego dorostu oficerskiego) zamieszcza recenzję książki znanego germanofila **Studnickiego** p. t. **„Polska a polityczny system Europy"**, którą w niemieckim przekładzie wydało największe niemieckie wydawnictwo wojskowe.

O książce tej, głoszącej **związek Polski i Niemiec dla podboju Ukrainy i rozbioru Czechosłowacji** — organ niemieckich militarystów poucza niemieckich oficerów następująco:

„To co autor mówi w swej książce **zasługuje na największą uwagę,** bowiem jego wywody wyrażają nietylko przekonanie gorącego patrjoty i możnego bojownika, ale są także wynikiem najpoważniejszych badań politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Dla nas, Niemców, książka Studnickiego ma **wielkie znaczenie.** Książkę Studnickiego daje się oficerom niemieckim jako **najnowszy podręcznik.** Ludzie rozsądni wprawdzie wskazują na to, że Niemcy nie mogą walczyć z Rosją sowiecką, ponieważ od nich **oddzielona jest innemi państwami,** ale w 1914 roku Niemcy wtargnęły z swemi siłami zbrojnemi do Francji **przez Belgję,** której neutralność gwarantowały swym podpisem.

Radek, cytując w „Izwiestiach" artykuł „Militär-Wochenblatu" na jego podstawie dowodzi, że **Niemcy liczą przedewszystkiem na sojusz z Polską,** a następnie gotują się do podboju Łotwy i Litwy, aby utrzymać Polskę po swej stronie. Już obecnie mówią otwarcię, że **państwa bałtyckie na wypadek wojny zmuszone będą przyłączyć się do Niemiec,** bowiem w przeciwnym razie zostaną zaatakowane.

2 i pół miljarda dolarów i pół roku pracy

będzie kosztowało wypłacenie bonusu.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt zalecił departamentowi skarbu i urzędowi do spraw byłych wojskowych dokonanie wypłaty zasiłków zgodnie z ustawą uchwaloną pomimo veto prezydenta, w miarę możności jak najszybciej W oświadczeniu na ten temat prezydent dodał, że spełnienie ustawy będzie bardzo trudne i wymagać będzie cierpliwości. Trzeba będzie **7 miljonów obrachunków artmetycznych i zaangażować w tym celu od 2.500 do 3.000 urzędników na 6 miesięcy.** Trzeba będzie bowiem obliczyć należności **dla każdego uprawnionego do zasiłku osobno.**

Sekretarz departamentu skarbu Morgenthau oświadcza, że skarb będzie gotów 15 czerwca 1936 r. do dokonania wypłat. Skarbnik Stanów Zjedn. William Juljan jest powołany na prezesa komisji, której zadaniem będzie koordynacja prac wydziału departamentu skarbu, zajętych wykonaniem ustawy. Trzeba będzie emitować **38 miljonów bonów a na wydatki związane z wypłatą tych bonów potrzebny jest kredyt w wysokości 2.500.000.000 dolarów.** (Grozi to inflacją! — red.).

Skazanie żydów-komunistów.

Wilno, 29. 1. Wczoraj o godz. 18-ej zapadł wyrok w procesie przeciwko komunistom, **w czasie którego dokonany został zamach rewolwerowy na głównego świadka oskarżenia** Jakóba Strzelczuka. Z pośród 17 oskarżonych skazani zostali: **Szejna Madejskierówna** na 4 lata ciężkiego więzienia, **Rojza Załoszańska,** na 5 lat ciężkiego więzienia oraz student USB. Włodzimierz Filipowicz na 2 lata ciężkiego więzienia. Wszystkim skazanym darowano kary w połowie lub w zupełności na podstawie amnestji. Pozostałych uniewinniono.

—::—

Uroczystości żałobne w Windsorze.



Zdjęcie przedstawia kaplicę świętego Jerzego na zamku Windsor w czasie nabożeństwa żałobnego u trumny zmarłego króla Anglji.

Oddział żołnierzy mandżurskich

w pełnym rysztunku przeszedł na stronę sowiecką.

Moskwa. (PAT) Agencja Tass donosi z Chabarowska: Do rejonu Grodekowo, na terytorjum sowieckiem przybył oddział żołnierzy mandżurskich **w pełnym rynsztunku bojowym i poprosił o udzielenie mu azylu.** Dowódca oddziału oświadczył, że żołnierze jego zbuntowali się przeciwko władzom japońskim, protestując przeciwko okupacji japońskiej.

Pomiędzy zbuntowanym oddziałem mandżurskim a żołnierzami japońskimi doszło do starcia, podczas którego **4-ch japońskich oficerów zostało zabitych.**

Oddział liczy 104 żołnierzy, 4 podoficerów i porucznika. Wszyscy zostali natychmiast rozbrojeni i internowani. Zabrano im **dwa ręczne karabiny maszynowe, 111 karabinów, 2 mauzery, 2 browningi i naboje.** Władze sowieckie prowadzą dochodzenia.

Zabiegi o współpracę partji ks. Hlinki.

Praga. (KAP). Przyjmując w tych dniach dziennikarzy, prezes ministrów Hodża w rozmowie o problemie słowackim oświadczył, że pragnie, by został on rozwiązany w jak najbliższym czasie. Potem przyjdzie kolej na rokowania z niemieckiem stronnictwem chrześcijańsko-społecznych. Za koniecznością pozyskania współpracy ze strony Słowackiej Partji Ludowej opowiadają się wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład większości rządowej. Premjer Hodża zwrócił się do ks. Hlinki z propozycją odbycia merytorycznych rokowań w dniu 5 lutego.

—::—

Dramatyczna eksmisja bezrobotnego.

Ranił policjanta poczem popełnił samobójstwo.

Katowice, 30. 1. We wtorek o godz. 2 po południu miała się odbyć w Chorzowie eksmisja w mieszkaniu bezrobotnego, 62-letniego Karola Syla, przy ul. 17-go Sierpnia 3 a.

Kiedy do mieszkania Syli usiłował wkroczyć komornik sądowy, Syla zagrodził mu drogę. Komornik zwrócił się wobec tego do III komisarjatu policji o asystę policyjną. W towarzystwie dwóch policjantów udał się komornik do mieszkania Syli, który przywitał policję i komornika dwoma strzałami z rewolweru

Jedna z kul raniła policjanta w rękę. Policjanci wezwali silniejszy oddział policji, uzbrojony w tarcze pancerne, oraz bomby łzawiące. Przystąpiono ponownie do otworzenia drzwi. Syla i tym razem strzelił z rewolweru, jednak kula odbiła się o tarczę ochronną. Policjanci użyli ostatecznego środka i do mieszkania wrzucili bombę łzawiącą. Po chwili w mieszkaniu rozległ się huk strzału i kiedy policja wkroczyła do środka, okazało się, że Syla popełnił samobójstwo, strzelając sobie w pierś.

Zwłoki denata odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala. Policja wdrożyła dochodzenia. Krwawa eksmisja w Chorzowie wywołała duże wrażenie.

Afery w centrali przemysłu rzeźnickiego w Poznaniu

nie było.

W jednym z nieistniejących dziś „brukowców" poznańskich, znanym zresztą z licznych procesów o oszczerstwo, pomówiono niegodziwie znanego w Poznaniu eksportera konserw mięsnych p. **Kazimierza Przybyłę** i b. dyrektora centrali przemysłu rzeźnickiego p. **Stefana Chojeckiego o to,** że księgi handlowe „Centrali" były prowadzone w sposób oszukańczy na szkodę wierzycieli. Wdrożone przez prokuratora postępowanie śledcze **nie wykazało żadnej winy w działaniu** pp. Przybyły i Chojeckiego. Oskarżeni o oszczerstwo mistrzowie rzeźniccy: Ludwik Rost, Wawrzyn Mucha, Franciszka Każmierowska, Bronisław Kordylewski, Michał Pawlak i Emil Donat przyznali się na rozprawie sądowej do wyrządzonej pp. Przybyle i Chojeckiemu wielkiej krzywdy przez **fałszywe obwinienie** i przeprosili ich ponosząc koszta solidarnie.

Niecna nagonka na cześć i honor poważanych obywateli znalazła więc częściowe zakończenie, rozprawa przeciw redakcji „Przeglądu Codziennego" odbędzie się osobno.

Echo dziejów...

(Ciąg dalszy.)

leży mieć za sobą jak największą część społeczeństwa, jeżeli już nie można mieć poparcia całego narodu, bez wyjątków...

Zdanie królewskie przeważyło. — **Było to** — pisał Vanderwelde — **posunięcie wprost genjalne.**

*

I wreszcie wspomnienie, tym razem z Indyj. Zanotował je Piotr Lyautey. Działo się to w czasie walk o autonomję względnie o całkowitą niepodległość cesarstwa nad Gangesem. W Kalkucie odbywało się jedno z licznych zgromadzeń nacjonalistów hinduskich.

— **Sąsiadów moich** — pisze Lyautey — **pożerała gorączka polityczna.** Obserwowałem ich spojrzenia, ich gesty. Byli to fanatycy zdecydowani na wszystko. Nagle z trybuny pada słowo:

— **Król...**

I niezapomniany widok: całe zgromadzenie podnosi się z miejsc. W sali zapanowała cisza. Po chwili, gdy wrócono do tematu obrad — usłyszałem znowu słowa ożywionej dyskusji. **Ale tym razem były to zdania pełne lojalności względem osoby** cesarza Indyj.

Jeżeli taką sympatją cieszył się Jerzy V. w niekorzystnie dla W. Brytanji usposobionych Indjach — to cóż dopiero mówić o jego popularności w innych dominjach zamorskich! Cóż mówić o tych uczuciach, które otaczały go w starej Anglji!

J. K.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Pepi" i bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Jaśnie pan szofer" z Eugenjuszem Bodo. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: „Brygada śmiałych" z James Chagney i Magaret Lindau. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: „Czar młodości" z Sylvią Sidney. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

W sprawie kart rowerowych. Z dniem 1 kwietnia 1936 r. wejdą w życie nowe przepisy o wydawaniu kart rowerowych, które wprowadzą znaczne ulgi dla posiadaczy rowerów. Stare karty rowerowe, które były ważne na rok 1935, są nadal ważne bez specjalnej klauzuli Komisarjatu Rządu **do dnia 31 marca 1936 r.**

— **Wyrok na magazyniera Urzędu Morskiego.** Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę Józefa Detlaffa, byłego magazyniera Urzędu Morskiego, który sfałszował szereg dokumentów i poszkodował w ten sposób firmy Schenker i „Warta" w Gdyni. Sąd skazał Detlaffa na łączną karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia i utratę na 5 lat praw obywatelskich oraz 300 zł grzywny. Wobec obawy ukrycia się oskarżonego, sąd odrzucił wniosek zwolnienia za kaucją i Detlaff powędrował do więzienia.

— **Burze pod Bornholmem utrudniają połowy naszym rybakom.** Okolice Bornholm nawiedzane są ciągłemi burzami. Kuter Krügerów po dwudniowym pobycie w okolicach Bornholmu przybył do Gdyni z 3.000 kg dorszy. Drugi kuter, chroniąc się do portu duńskiego przed burzą, musiał wyrzucić do morza swój połów. Trzeci kuter nie dojechał nawet do Bornholmu wskutek zepsucia się motoru i został przyholowany do Gdyni. Prócz tego trzy dalsze kutry wyjechały na połowy dorszy.

— **Rejestracja samochodów.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Gdyni dnia 8 lutego br. od godz. 8—13 w lokalu komisarjatu rządu.

Epilog krwawej bójki.

Na terenie portu rybackiego, gdzie mieści się szereg wędzarń rybnych, niema ani policjantów, ani strażników portowych, co powoduje, że wałęsa się tam zawsze grupa łazików i bezrobotnych. Niejednokrotne bijatyki pomiędzy łazikami, a robotnikami, powracającymi od pracy zwróciły uwagę policji, która jednak nie mogła zdobyć dowodów, potrzebnych do przymknięcia najwięcej awanturujących się osobników.

W listopadzie ub. roku został napadnięty szofer Wołowicz, zajmujący się spedycją ryb z wędzarń, przez niejakiego Lejka Czesława, który będąc w stanie podchmielonym, domagał się od Wołowicza pieniędzy na wódkę. Wobec odmowy ze strony zaczepionego, Lejk spowodował bójkę, która po pewnym czasie zamieniła się w rozprawę walną z działem kilku osobników — przyjaciół Lejka. Zmuszony do samoobrony szofer Wołowicz użył w rezultacie noża, raniąc ciężko jednego z napastników Jarkiewicza Piotra. Śledztwo przeprowadzone przez policję w tej sprawie sprowadziło na ławę oskarżonych czterech podejrzanych. Przewód sądowy udowodnił jednak winę tylko jednemu z nich, a mianowicie Lejce Czesławowi, który został skazany na **rok więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawa rzuciła jednak pewne światło na stosunki panujące w porcie rybackim, którymi winne zainteresować się bliżej nasze władze bezpieczeństwa, wyznaczając tam stały posterunek lub wysyłając stałe patrole.

Pożar baraku w porcie. W czwartek rano spłonął całkowicie barak firmy cumowniczej „Botman" w strefie wolnocłowej. Pożar powstał wskutek rozlania smoły, przeznaczonej do remontu motorówki, na piecyk żelazny. Na miejsce pożaru przybyła niezwłocznie portowa straż pożarna oraz holowniki portowe „Tur" i „Bizon", które w przeciągu 10 minut ogień ugasiły. Strata spalonego baraku oraz sprzętu znajdującego się w nim, wynosi około 1500 zł.

Zmiany w spółdzielni rybackiej „Morska Ryba". Niedawno z wielkim rozmachem zorganizowana spółdzielnia rybacka „Morska Ryba" w Gdyni utraciła w krótkim odstępie czasu swych dwóch głównych członków-założycieli R. Szynkiewicza i J. Konkla.

Redaktor Mucharski opuszcza Gdynię. Kierownik oddziału P. A. T. w Gdyni Antoni Mucharski został mianowany wicedyrektorem centrali P. A. T. w Warszawie i opuszcza w tych dniach Gdynię. W okresie swej pracy na terenie Gdyni red. Mucharski zaskarbił sobie względy nietylko wszystkich kolegów, ale i całego gdyńskiego społeczeństwa. Z żalem żegnamy kolegę Mucharskiego, z którym łączyła nas miła współpraca, cieszymy się jednak jednocześnie z zasłużonego awansu i życzymy powodzenia na dalszym etapie pracy w Warszawie. Gdyńska brać dziennikarska urządza odjeżdżającemu koledze skromniutką kolacyjkę pożegnalną.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w sobotę 1 lutego o godz. 9 tej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Gdyni uroczyste nabożeństwo. Tą drogą komisarz rządu zaprasza wszystkie organizacje społeczne, gospodarcze i szkolne do wzięcia licznego udziału. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wzywamy obywateli do **wywieszenia flag państwowych, udekorowania okien i wystaw sklepowych.** Sądzimy, że Gdynia, w której ruch obcokrajowców jest duży, potrafi odpowiednio uroczyście przystroić się na dzień imienin Głowy Państwa.

Rejestracja samochodów. W dniach 3 i 17 lutego od godz. 8 do 13,30 odbywać się będzie w Toruniu rejestracja pojazdów mechanicznych oraz egzaminy szoferów.

Połączenie drobnych kupców gdyńskich.

Z inicjatywy korporacji kupieckiej w Gdyni zwołane zostało **organizacyjne zebranie drobnych kupców gdyńskich**, które miało na celu zrzeszenie odnośnych sfer handlowych w kole drobnego kupiectwa przy korporacji kupieckiej w Gdyni, jakoteż omówienie najaktualniejszych zagadnień gospodarczych zainteresowanego handlu.

Jest to dalszym etapem organizacyjnym korporacji kupieckiej w Gdyni, idącym w kierunku skupienia około siebie wszystkich sfer handlowych na terenie administracyjnym Gdyni, po otworzeniu już poprzednio 6 sekcyj branżowych, jako jednostek organizacyjnych przy korporacji.

Przy licznym udziale miejscowych i zamiejscowych właścicieli drobnych przedsiębiorstw handlowych i przedstawicieli zarządu korporacji kupieckiej w Gdyni — zagaił zebranie prezes korporacji kupieckiej w Gdyni, który na wstępie naświetlił cele i zadania organizacyj gospodarczych oraz korzyści, jakie płyną z konsolidacji drobnego kupiectwa pod patronatem korporacji kupieckiej.

Po odczytaniu regulaminu dla koła drobnego kupiectwa i omówieniu szeregu najważniejszych spraw organizacyjnych, zebranie jednogłośnie uchwaliło utworzenie wspomnianego koła, do którego jednocześnie zapisali się na członków wszyscy drobni kupcy.

Przystąpiono następnie do wyboru przewodnictwa koła, w skład którego weszli pp.: **Leonard Witt**, przewodniczący koła, **Ignacy Czarski** zastępca oraz pp.: **Witold Witulski, Walenty Łebek i Jan Zając,** ławnicy. Po przejęciu dalszego przewodnictwa zebrania przez nowo wybrane przewodnictwo, zabrał zkolei głos kierownik sekretarjatu korporacji kupieckiej w Gdyni, p. **Andrzejewski,** który przedstawił zebranym najaktualniejsze komunikaty i udzielał wyjaśnień w sprawie nowelizacji ustaw, dotyczących opłat stemplowych, godzin handlu i o zarządzeniu władzy administracyjnej, dotyczącej ujawnienia cen artykułów powszedniego użytku. Poza tem apelował do zebranych, żeby korzystano z porad i pomocy interwencyjnej sekretarjatu, jako dogodnego urządzenia dla zrzeszonego kupiectwa gdyńskiego.

W ożywionej dyskusji omawiano sprawy, dot. **branży kolonjalno spożywczej i opałowej** w związku **z handlem okrężnym,** jako też sprawy dot. cenników i zalegalizowania przez władzę administracyjną przy pomocy korporacji kupieckiej **okrężnego handlu opałem.**

Postanowiono również zwołać następne zebranie koła drobnego kupiectwa do hotelu Centralnego w Gdyni na poniedziałek, dnia 2 lutego br. o godz. 20 i zaprosić na to zebranie wszystkich niezrzeszonych dotąd drobnych kupców gdyńskich.

Obrady zebrania organizacyjnego stały na bardzo wysokim poziomie.

Trzydniowy strajk rybaków.

50 kg szprotów za 50 groszy.

Zamieszanie w tegorocznym sezonie połowów szprotów przechodzi takie same koleje jak w roku ubiegłym z tą tylko różnicą, że wobec zwiększonych połowów i zamieszanie zwiększyło się odpowiednio. Przyczyną niedomagań to ciągłe **wahanie cen,** uniemożliwiające normalną pracę największemu odbiorcy — tj. wędzarniom, oraz brak odpowiedniego regulowania połowów.

Okazało się, że odbiorcy szprotów, tj. wędzarnie, dwie spółdzielnie rybackie oraz handlarze, nie są zdolni do współdziałania celem ustalania cen na usprawiedliwionym poziomie, czyli korzystnie i dla rybaków i dla odbiorców. **Projektowane aukcje rybne nie doszły również do skutku.**

Tak więc, gdy cena za 50 kg szprotów, płacona rybakom, spadła zaraz na początku tygodnia **z 2 zł na 1 zł,** a nawet i na **50 groszy,** wówczas rybacy samorzutnie i to we wszystkich portach postanowili **zastrajkować** i nie wyjeżdżać na połowy do czasu otrzymania wyższych cen. Rynek krajowy zalany jest masami szprotów wędzonych.

Ponieważ rybacy **nie rozporządzają** do dziś dnia żadną organizacją żywotną, więc i wstrzymanie się od połowów nie było stosowane we wszystkich portach. **Gdynia nie wyjeżdżała** (prócz kilku kutrów przez trzy dni. Ponieważ rybacy helscy łowili, wobec tego rybacy z Gdyni nie dopuścili do wyładunku szprotów z kutra helskiego, który przyjechał do Gdyni.

Wobec obietnicy płacenia **trzech złotych za 50 kg szprotów,** rybacy zgodzili się teraz wyjechać na połowy.

Kiedy zostaną otwarte nieczynne szkoły polskie na pograniczu i Kaszubach?

Na marginesie drugiej rocznicy paktu polsko-niemieckiego wychodząca na Warmji „Gazeta Olsztyńska" wskazuje na nieprzejednane w dalszym ciągu stanowisko władz niemieckich w odniesieniu do sprawy otwarcia nieczynnych od blisko 4 lat szkół polskich na Pograniczu i Kaszubach (w Pomeranji). Takie stanowisko strony niemieckiej jest — jak stwierdza wspomniany dziennik — niezgodne z ideą przewodnią paktu, którego doniosłość w normalizowaniu wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami nie może dziś ulegać żadnej kwestji. Ludność polska w Niemczech pragnęłaby jednak, by duch paktu owiał również stosunki między państwem niemieckiem a ludnością polską w Niemczech. Na tym odcinku życia Polaków w Niemczech jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli by wziąć pod uwagę chociażby zagadnienie szkół polskich na Kaszubach i Pograniczu.

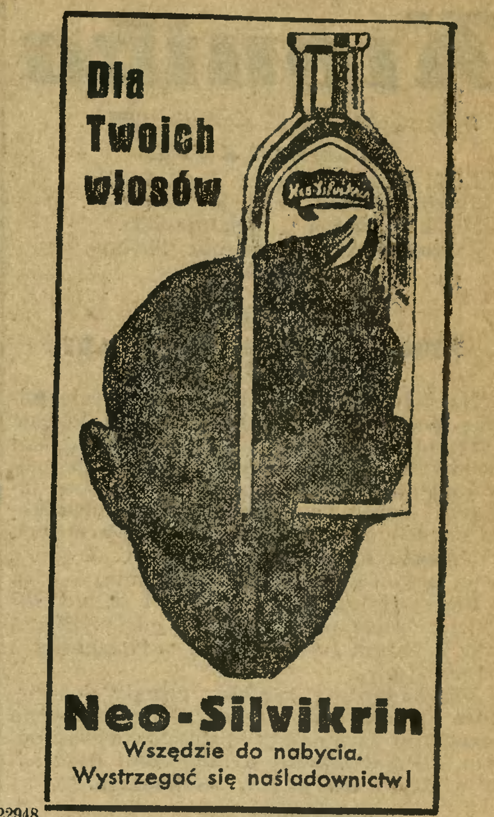
Drobne wiadomości.

— **Mussolini** dokonał założenia kamienia węgielnego pod nowe miasto kinematograficzne, które zbudowane zostanie na jednem z przedmieść Rzymu.

— **W Luksemburgu** zmarł 35-letni Aleksander Zubkow, którego małżeństwo ze staruszką, siostrą b. cesarza Wilhelma, wywołało w swoim czasie sensację.

— **Holenderski zakonnik Ojciec Hijacent Hermans,** wielki przyjaciel narodu polskiego, otrzymał wysoki order polski.

— **Zmarły król angielski Jerzy V** posiadał majątki ziemskie w Kornwalji, obszaru 300.000 morgów. Rocznie przynosiły mu one 264.000 funtów szterlingów dochodu.



Z kraju.

W kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. W kopalni „Kazimierz" wskutek oberwania się węgla zabity został górnik Fronszczak. W kopalni „Hrabia Renard" oberwał się strop, zasypując górników. Rannych przewieziono do szpitala.

Pogrzeb płk. Laudańskiego. W Katowicach odbył się pogrzeb ś. p. A. Stegwiłł-Laudańskiego, pułkownika w stanie spoczynku, b. dowódcy 3 p. p. Na mogile zmarłego złożono liczne wieńce, m. in. od ministra przemysłu i handlu gen. Góreckiego.

Żydowski Kraków. Opublikowany codopiero przez Główny Urząd Statystyczny wynik spisu ludności w Krakowie wykazuje 219286 mieszkańców, w tem **56515 żydów.** Liczby „mechesów" (bezwyznaniowych i dla interesu „nawróconych" żydów) statystyka nie podaje.

Wykolejony książę. W Warszawie przed sądem stawał członek rosyjskiej rodziny arystokratycznej książę Włodzimierz Oboleńskij pod zarzutem pospolitej kradzieży. Było to na dworcu głównym w stolicy. Oboleńskij oglądał w kiosku „Ruchu" pisma, a gdy sprzedawca w pewnym momencie się odwrócił, porwał mu z otwartej kasetki garść banknotów. Sąd skazał wykolejonego księcia na pół roku więzienia.

Wędrowny teatr się spalił.

Na stacji kolejowej w Złoczowie wybuchł pożar wskutek przewrócenia się lampy naftowej w wagonie, którym teatr podolsko-pokucki ze Stanisławowa, stale objeżdża prowincję. Wagon spłonął całkowicie wraz z wiezionemi dekoracjami i rzeczami, należącemi do artystów.

Kronika poznańska.

Zaszczytne wyróżnienie. W tych dniach prof. W. S. H. w Poznaniu dr. A. Peretiatkowicz otrzymał nominację na członka Międzynarodowego Komitetu Historji Konstytucyjnej w Paryżu (Comité International d'histoire Constitutionelle).

Pan „dr. King" wyjaśnia. Podejrzany o dokonanie szeregu oszustw Tadeusz Kurowski, występujący pod pseudonimem „dr. King" jako homeopata, nadesłał do gazet sprostowanie, w którem dowodzi, że nie podawał się za dr. Kinga, lecz występował jako King-Kurowski, szczególnie na terenie Francji, gdzie jego sława jako „psychologa i magnetyzera w lecznictwie" była wielka. Zaprzecza, jakoby posiadał zdolności jasnowidzenia, urządzał jedynie seansy spirytystyczne, bo chciał przedewszystkiem wypróbować zdolności medjumiczne swojej żony. Poza tem wyjaśnia, że nigdy nie przedstawiał się za kawalera. Przyznaje się tylko do pewnej łączności z p. S. Wężykówną, właścicielką salonu mód przy pl. Wolności. Sprostowanie to jest szeroko komentowane przez mieszkańców Poznania. Poznańscy czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" usiłują dopatrzeć się w tej aferze podobieństwa afery, opisywanej w odcinku powieściowym.

Znowu ubył jeden z nielicznych!... W Poznaniu, w mieszkaniu przy ul. Niegolewskich 4 zmarł śp. dr. Maksymiljan Ziółkowski w wieku 91 lat, weteran powstania roku 1863. Zmarły był z zawodu lekarzem okulistą. Pogrzeb jednego z ostatnich weteranów odbędzie się w niedzielę. W żałobnym obrzadku weźmie oficjalnie udział wojsko.

Nieznana tragedja więźnia. W więzieniu karnem przy ul. Młyńskiej odebrał sobie życie przez powieszenie się 28 letni Czesław Smoczyński. Przyczyny samobójstwa są nieujawnione. Smoczyński przebywał w więzieniu na czas wdrożonego przeciwko niemu śledztwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1936 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Nolaski, Jana Bosko.
Jutro: Ignacego bisk. m., Brygidy.
Wschód słońca o godzinie 7.45.
Zachód słońca o godzinie 16.42.

Stan pogody.

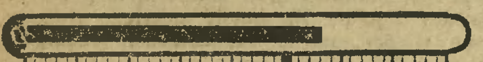
POGODA POCHMURNA I OPADY ŚNIEŻNE.

Na całym obszarze Polski panowała pogoda pochmurna. Nad Wileńskie, Polesie i częściowo Podlasie napłynęły z wiatrami wschodniemi chłodne masy powietrza, powodując znaczniejsze ochłodzenie; pozostałą część kraju pokrywały jeszcze stosunkowo ciepłe masy, to też temperatury w tych dzielnicach były znacznie wyższe. O godz. 14-tej notowano: —9 st. w Wilnie, —4 st. w Białymstoku, 0 st. w Gdyni, 1 st. w Warszawie, Grudziądzu, 2 st. w Łodzi, Zakopanem i Zaleszczykach, 3 st. w Poznaniu i Przemyślu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: Pogoda naogół chmurna z opadami śnieżnemi w dzielnicach wschodnich. Umiarkowane, a miejscami dość silne wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 27. I. — 2. II. 1936 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr. 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek widowisko zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie ukaże się sztuka w 6 obrazach węgierskiego autora Buss-Feketa p. t. **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, która w niezmiernie interesującej formie porusza wiecznie tak aktualny temat współzawodnictwa serca i złotego cielca. Rzecz przygotował pomysłowo i starannie reżyser J. Szyndler, nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz, w obsadzie przodują nazwiska pp.: Gilewskiej, Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Sawickiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Peteckiego, Rewkowskiego, Serwińskiego, Szyndlera, Winczewskiego i Ziemskiego.

W niedzielę po południu o godz. 16 ej **po cenach zniżonych** daną będzie melodyjna operetka Jones'a **„GEJSZA"** w premjerowej, doskonałej obsadzie z p. Szretterówną w roli tytułowej, na czele świetnej obsady pod dyrekcją kapelmistrza J. Sillicha.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, sztuka współczesna Buss-Fekete.

W poniedziałek **„WICEK I WACEK"**, komedja Z. Przybylskiego.

W pełnych próbach **„PIĘKNA RIZETTA"**, operetka L. Falla.

— **Z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego** odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. o godz. 11,30 uroczyste nabożeństwo Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w kościele przy ul. Poznańskiej 25. (—) Ks. W. Preiss, proboszcz zboru.

— **Z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** odbędzie się dnia 1-go lutego br. o godz. 10-ej rano w cerkwi prawosławnej przy ul. Marsz. Focha 32 uroczyste nabożeństwo.

— **Akademja ku czci Pana Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego** Podoficerów w stanie spoczynku odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw sądu), na którą zaprasza się członków i sympatyków. Po akademji wieczorek towarzyski.

Na marginesie.

W poprzednich moich artykułach poruszyłem najgroźniejszy problem polskiego życia państwowego, jakim jest **rozrost wpływów żydowskich,** znaczenie katolicyzmu dla przebudowy ustrojów społeczeństw, siłę katolicyzmu czynnego i zbawienne jego dla ludzkości zasady.

Dziś poruszę sprawę politycznego katolicyzmu.

Zgóry powiem, że to jest frazes, jeden z tych wielu, któremi zasłaniano nienawiść ku Kościołowi.

Dlaczego to jest frazes?

Chrystus Pan nie był politykiem, ale zakonodawcą — nie człowiekiem, ale Bogiem. Z tego wynika, że nie „robił polityki", ale dał zasady, według których i politykę należy robić.

*

Pewnego razu zwrócił się do mnie pan starosta XY: nie wolno, proszę pana, księżom politykować w kościele. Dziś ks. NN. mówiąc o małżeństwie, wyraźnie występował przeciw rządowi... Odpowiedziałem: panie starosto, jako katolik uznaję sakrament małżeństwa, który należy do głównych zasad Kościoła Katolickiego. Czy **obronę tych zasad nazywa p. starosta „politykowaniem"? Dodam od siebie, że wówczas ksiądz ów znalazł się na czarnej liście.**

*

Po drugie muszę wyjaśnić przynależność katolika do partji. Raz bowiem nareszcie musimy sobie powiedzieć prawdę w oczy: nie wolno katolikowi należeć do partji, która w jakikolwiek sposób narusza zasady wiary katolickiej. Chrystus Pan bowiem zadekretował, szczególnie dla spraw publicznych: „albo jesteś za mną albo przeciw mnie". I mojem zdaniem **nie wolno katolikowi należeć do partji, która wchłania w siebie wszystkie religje i sekty, bo takie pomieszanie zasad kończy się zawsze kompromisami, skierowanemi przeciwko Chrystusowi Panu, a tem samem wymierzonemi w moralność, kulturę i potęgę Państwa.**

Wnioskując z powyższego dochodzimy do przekonania, że polityczny katolicyzm jest frazesem — wykrętem. **Kościół nigdy nie chciał i nie chce rządzić państwami, ale chce, żeby Państwa rządziły się po Bożemu.**

Na zakończenie pozwolę sobie — może to w dziennikarstwie forma niezwykła, ale niechże tym razem uchodzi — rzucić wezwanie, skierowane do całego polsko-katolickiego społeczeństwa wraz z klerem katolickim: zbadajmy swoje sumienia polityczne!

T. Kadem.

Trzeba pójść na zabawę sokolą

w sobotę, 1 lutego br.

Pierwszy luty będzie jeszcze weselszy niż inne „pierwsze". Nie tylko urzędnicy otrzymają pensję i przeto ci ponurzy zazwyczaj ludzie uśmiechną się raz jeden w miesiącu, ale ponadto każdy obywatel i obywatelka Bydgoszczy znajdzie okazję do bajecznie sympatycznej i beztroskiej zabawy.

Jak wiadomo, w sobotę, 1 lutego br. odbędzie się w salach Strzelnicy wielka zabawa sokola, z której całkowity dochód przeznacza się na budowę sokolni w Bydgoszczy.

Zabawę tę urządzają wspólnemi siłami czołowe gniazda bydgoskie Sokół I i Sokół Żeński.

A zatem prosimy zarezerwować sobie sobotnią noc na zabawę sokolą w Strzelnicy!

Z walnego zgromadzenia Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego.

Walne zebranie odbyło się 23 stycznia pod przewodnictwem p. sędziego Izydora Kołodziejczaka.

Zarząd złożył wyczerpujące sprawozdanie ze swych prac i po krótkiej dyskusji otrzymał od walnego zebrania absolutorjum. Nowy zarząd klubu ukonstytuował się jak następuje: **prezes Antoni Uciechowski,** I. wiceprezes Brunon Sperkowski, II. wiceprezes Karol Rybicki, sekretarz Zygmunt Wojtkiewicz, skarbnik Wojciech Liebthal, gospodarz Paweł Stanek, ławnicy: Eugenjusz Gąsiorowski, Franciszek Kędzierski i Wincenty Wiśniewski. Komisję rewizyjną tworzą Walenty Maniarski, Bolesław Strzyżewski, Feliks Krawczyk.

Walne zebranie uchwaliło wydawać **karty wędkarskie dla członków po 15 zł** (wpisowe 5 zł), **dla bezrobotnych** karta sezonowa 7 zł, Młodzież szkolna płaci za kartę sezonową 2 zł. Dzienna karta dla gości klubu kosztuje 1 zł, miesięczna 5 zł. Dla oficerów 20 zł. Karty wydaje p. Sperkowski, ul. Poznańska 6.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego apeluje do wszystkich miłośników sportu wędkarskiego o **zgłaszanie się na członków** u prezesa Antoniego Uciechowskiego (ul. Lipowa 14 m. 4), na adres którego należy także kierować wszelką korespondencję. Następne zebranie miesięczne klubu odbędzie się 5 lutego o godz. 18,30 w restauracji „Trzeciego Maja" przy placu Piastowskim.

— **Na groby poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy.** W dalszym ciągu akcji urządzenia drugiej części cmentarza wojennego w Bydgoszczy i uwiecznienia pamięci bohaterskich żołnierzy polskich, wpłynęły do Komitetu następujące fundacje: generał Chmurowicz 150 zł, prezydent miasta L. Barciszewski 150 zł, Czesław Borys 30 zł, Związek Hallerczyków — placówka Bydgoszcz 30 zł, Władysław Strzyżowski 30 zł, Związek Inwalidów Wojennych 30 zł, Związek Urzędników Miejskich 30 zł, firma A. Piliński 30 zł, dyr. F. Maryński 30 zł, J. Łuczkowski 30 zł, dr. Jerzy Gliński 30 zł, „Petow" 30 zł, Bank Gospodarstwa Krajowego 30 zł, Związek Ociemniałych Żołnierzy 30 zł, parafja wojskowa 30 zł, dr. Nieduszyński — notarjusz 30 zł, ks. kanonik J. Schulz 30 zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy 60 zł, Związek Oficerów Rezerwy — Koło Bydgoszcz 30 zł. Razem 840 zł. Urządzenie grobów żołnierskich i ich utrwalenie, będzie najwspanialszem uczczeniem tych, którzy w walkach o wolność Polski złożyli życie. Kto następny?

Wygrana pewniejsza

niż na loterji — to pójście na Redutę Prasy.

W loterji rozstrzyga ślepy los, który właśnie dzięki swej ślepocie omija nieraz ludzi godnych wyróżnienia, który nie zważa na najbardziej filuterne miny i grymasy, strojone przez piękne panie do jego zakrytego oblicza.

Zgoła inaczej przedstawiać się będzie sprawa na Reducie Prasy, która, jak wszem wobec i każdemu z osobna głosiliśmy, odbędzie się 8-go lutego w salach „Pod Orłem" od samego wieczora. Na tej Reducie los nie będzie ślepy, lecz przeciwnie będzie się uważnie przyglądał pomysłowym kostjumom naszych szanownych pań i pięknych panów (przepraszam odwrotnie). W przeciwieństwie do loterji, właśnie osoby wybrane i przez los sowicie obdarzone będą miały ewentualnie zakryte maskami oblicze.

A zatem pójście na Redutę Prasy to jakby próba gry na loterji, lecz próba, w której decydować będą włożone w strój wysiłki (i pieniądze — przyp. zecera).

Specjalne jury, którego składu ze względów zrozumiałych narazie podać nie możemy (trzeba tych ludzi strzec przed atakami pięknych pań), przyznawać będzie nagrody w liczbie bardzo mnogiej i jakości pierwszorzędnej. Dla przykładu przytaczamy, że ostatnio wpłynęły nagrody: f-my F. Kreski, ul. Gdańska — platerowany koszyk do pieczywa, firmy Wedel — bombonieria o czekoladowej zawartości i firmy Fr. Bogacz, ul. Dworcowa — 3 figurki szklane własnego wyrobu.

P. S. Wszystkie firmy, które już zadeklarowały nagrody, prosimy o wystawienie tych nagród w oknach wystawowych.

Walne zebranie reemigrantów.

Przy licznym udziale członków odbyło się roczne walne zebranie członków koła bydgoskiego Związku Reemigrantów i Optantów. Zebranie zagaił prezes koła p. Stróżyński hasłem „Szczęść Boże" i odczytał listę zmarłych w roku 1935 członków, a to śp. Mellera, Kiernikowskiego i Osesa, którym oddano cześć.

Porządek obrad przyjęty został bez zmian. W obecności prezesa zarządu głównego p. Paluszkiewicza, zebraniu przewodniczył wiceprezes zarządu głównego p. Kłodziński. Prezes koła p. Stróżyński zdał obszerne sprawozdanie, z którego wynikało, że zarząd starał się przyjść z pomocą materjalną swoim członkom przez to, że **starał się o renty z niemieckich kas brackich i renty inwalidzkie,** co się też przeważnie udawało, tak, że dzisiaj poszczycić się może że z pomocy związku korzystało przeszło **350 członków,** którzy otrzymują renty miesięczne od 40 do 160 zł, zaś zaległe renty od 1 lipca 1931 r. otrzymali członkowie na **przeszło 100 tysięcy złotych,** za co niektórzy z nich wybudowali na przedmieściach **własne domki.** Na zebrania przybywało 100—150 członków. Referatów wygłoszono 12, z tego 8 o ubezpieczeniach społecznych, zaś 4 referaty wygłosili na temat polityki gospodarczej pp. red. Nowakowski, prezes Paluszkiewicz, emer. burmistrz p. Konieczny i adwokat Szeszycki. Zarząd koła zamówił sobie sztandar, którego poświęcenie nastąpi zaraz po Wielkanocy. Po rzeczowej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do zarządu wybrano pp.: Stróżyńskiego - prezesem (po raz trzeci), zastępcą prezesa Bągorskiego, sekretarzem Wieszczeczyńskiego, zastępcą sekretarza Przybyłę, skarbnikiem Pasterskiego (po raz trzeci), ławnikami Kapałczyńskiego i Kowalczykową. Komisję rewizyjną tworzą pp. Karolewicz, Bonia i Szafrańska.

— **Zjazd reemigrantów.** Jak się dowiadujemy, dnia 15 marca br. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów Zw. Reemigrantów i Optantów z wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej. Sekretarjat zarządu głównego Związku Reemigrantów przeniesiony został z Grudziądza do Bydgoszczy i mieści się tutaj przy ulicy Słowackiego nr. 1.

Prace Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Pracownicy kolejowi, zatrudnieni w Bydgoszczy w jednostkach służbowych, podległych oddziałowi ruchowo-handlowemu, drogowemu, mechanicznemu, magazynowi głównemu, warsztatom sygnałowym **należą w liczbie 1916 do Ogniska II K.P.W.** Prezesem Ogniska jest p. **inż. Olędzki.** Ognisko II posiada wspólne z innemi Ogniskami dwie świetlice. Pierwsza z nich urządzona **w stylu kaszubskim,** służy do zebrań towarzyskich i mieści bogato zaopatrzoną bibljotekę, czytelnię pism i gazet. W drugiej świetlicy znajduje się obszerna sala, w której urządza się okolicznościowe uroczystości, przedstawienia teatralne, odczyty i t. p. Ognisko II dysponuje ponadto wspaniałem **boiskiem sportowem i nowoczesną strzelnicą.**

Praca Ogniska skupiała się w ubiegłym roku w poszczególnych referatach.

Referat przysposobienia wojskowego prowadził szkolenie wojskowo-kolejowe i fachowo-ruchowe. Urządził dwukrotnie ćwiczenia o charakterze wojskowym w Solcu Kujawskim. **Sekcja strzelecka** urządziła w maju kilkudniowe strzelanie o odznakę strzelecką. Brała udział w zawodach strzeleckich. Zdobyła drugie miejsca w zawodach strzeleckich I rejonu K.P.W., w zawodach strzeleckich o mistrzostwo powiatu bydgoskiego i o mistrzostwo Okręgu K.P.W. Prowadziła strzelanie z broni małokalibrowej.

Referat wychowania fizycznego prowadził liczne treningi i brał udział w organizowaniu zawodów sportowych; przeprowadził 8 ćwiczeń w budowie przęsła i szereg marszów 10-kilometrowych.

Członkowie II Ogniska zdobyli podczas zawodów międzyogniskowych II miejsce w strzelaniu, I-sze w marszu 10 km., II w budowie przęsła. Prowadzi w zimie gimnastykę.

Sekcja kolarska brała udział w dwóch wyścigach na trasie Bydgoszcz — Koronowo, w jednym biegu na trasie Nakło — Strzelewo oraz urządziła kilka wycieczek dla swych członków.

Referat kulturalno-oświatowy zorganizował bibljotekę i czytelnię gazet. Urządził za zgodą i pod nadzorem Inspektoratu Szkolnego wieczorowy kurs dokształcający z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, który ukończyło 22 słuchaczy. W bieżącym roku szkolnym prowadzi nadal podobny kurs. Zorganizował 10 uroczystych akademij i obchodów, 22 odczyty oraz pielgrzymkę do Krakowa i na Sowiniec. **Opiekował się chórem „Hasło", orkiestrą dętą,** sekcją radjową, szachową i teatralną.

Wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich"

w Muzeum Miejskiem.

W niedzielę, 2 lutego br. o godz. 12,45 w południe w Muzeum Miejskiem nastąpi **otwarcie wystawy dzieł sztuki artystów, zrzeszonych w „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".**

Wystawa ta, w której bierze udział około 30 artysów z przeszło setką eksponatów, zasługuje na szczególne zainteresowanie dlatego, że zadaniem Związku jest wykazać całoroczny dorobek zrzeszenia artystycznego, którego praca nie jest pozbawiona poważniejszego znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej.

W wystawie wezmą udział: Biedowicz, Chmura, Drapiewski, Faczyński, Galimski, Konitzer, Krystoszek, Krassowski, Malesina-Brejska, Mazurek, Matuszczak, Miller, Mokrzycki, Mondral, Myszkorowski, Płonowska, Podlaszewski, Raczkowski, Rupniewski, Schulz, Schulze-Koeper, Suchanek, Tarkowski, Triebler, Vaedtke, Waluk, Winnicka, Winnicki, Wojciechowski i Woynianka.

Następną imprezą, którą Muzeum Miejskie przewiduje na marzec br., jest **wystawa Grupy Plastyków Bydgoskich.**

::

— **Stow. Dzieci Marji.** W niedzielę, dn. 2 lutego o godz. 16 nabożeństwo w kaplicy św. Florjana, następnie walne roczne zebranie. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Wstrząsająca scena na korytarzu sądowym.

Cztery lata więzienia za napad rabunkowy.

(ak). We wczorajszy czwartek wielkie zainteresowanie publiczności wywołała rozprawa karna przed trybunałem Sądu Okręgowego o napad rabunkowy przeciwko **36-letniemu kowalowi Kazimierzowi Filanowskiemu i 27-letniemu robotnikowi Józefowi Hajdukowi,** zamieszkałych w Bydgoszczy.

Oskarżeni spotkali w dniu 11 grudnia ub. roku na ul. Niedźwiedzia swych znajomych Józefa i Stanisława Dąbrowskiego, namawiając ich do zafundowania piwa w pobliskiej restauracji Jakoblewa przy ulicy Jezuickiej. Bracia Dąbrowscy zgodzili się na wysuniętą przez obu oskarżonych propozycję i wszyscy zatem udali się do restauracji. Rachunek za wypite trunki uregulował Józef Dąbrowski, który z kieszoni wydobył woreczek z pieniędzmi. Widząc większą kwotę pieniędzy, jaką zawierał woreczek, Filanowski i Hajduk postanowili Dąbrowskiego obrabować.

Gdy bracia Dąbrowscy z restauracji zmierzali do domu, oskarżeni podążyli za nimi a na ulicy Stromej **rzucili się na nich,** powalili na ziemię i zaczęli okładać pięściami. Stanisław Dąbrowski zdołał jednak zbiec, natomiast Józef Dąbrowski padł ofiarą napadu rabunkowego. Przytrzymując go na ziemi, oskarżeni wyciągnęli mu z kieszeni **woreczek z zawartością 450 złotych gotówki.** Po zrabowaniu pieniędzy Filanowski i Hajduk uciekli, lecz na podstawie doniesienia poszkodowanego Józefa Dąbrowskiego już nazajutrz znaleźli się za kratami więzienia.

Przed sądem oskarżeni tłumaczyli się, że byli do tego stopnia pijani, iż nie zdawali sobie sprawy z tego, co zrobili. Po przesłuchaniu dwóch świadków braci Dąbrowskich, trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Zwierzyńskiego, wydał wyrok skazujący Filanowskiego i Hajduka, każdego po **cztery lata bezwzględnego więzienia** i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Po wyprowadzeniu zasądzonych w kajdankach z sali sądowej, Filanowski na korytarzu **dostał ataku nerwowego** i upadł na ziemię. Matka Filanowskiego, stara kobiecina, zbliżyła się do syna swego i **krzyczała w niebogłosy.** Przez dziesięć minut rozległ się w gmachu sądowym **przeraźliwy, nerwowy krzyk kobiety,** której ból szarpał duszę, iż przez cztery lata nie zobaczy swego żywiciela. Policjanci otoczeni byli tłumem osób i z trudem utorowali sobie drogę nasamprzód do sekretarjatu, dokąd zaprowadzono początkowo Filanowskiego a później do więzienia. Brama więzienna zamknęła się za zasądzonymi na długie lata.

— **Tow. Rzemieślników polsko-katolickich** miało walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze. Przewodniczył honorowo ks. kanonik Schulz, który powołał na ławników pp. Piotrowskiego i Marchlewskiego. Przyjęto bez zastrzeżeń sprawozdania poszczególnych członków zarządu oraz komisji rewizyjnej (pp. Siudowskiego i Szczepańskiego). Wybory nie przyniosły zmian w kierownictwie. Prezesem został nadal p. Bernard Talkowski, zastępcą prezesa p. Franciszek Modlibowski, sekretarzem p. Henryk Borowicz, zastępcą p. Glon, skarbnikiem p. Marjan Kadow. W miejsce skarbnika kasy zapomogowej p. Kosickiego, który złożył swój urząd, wybrano p. Florjana Kuberę. Bibljotekarzem jest p. Karamucki. ławnikami pp. Kiliński i Brzozowski. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Brzozowski, Sukowski i Lubański.

— **Z Towarzystwa Czeladzi Katolickiej.** Tegoroczne walne zebranie rozpoczęto od uczczenia pamięci zmarłego członka śp. Jana Mellera. Z zainteresowaniem wysłuchano sprawozdań zarządu, z których wynikało, iż w roku ubiegłym mimo kryzysu i innych ciosów, nie poddano się zwątpieniu. Zarządowi za jego pełną poświęcenia pracę wyrażono uznanie. Wybór zarządu na rok 1936 odbył się przez aklamację. Zarząd tworzą pp.: A. Guczalski - prezes, F. Kowalski zastępca prezesa, E. kwiatkowski - sekretarz, A. Karczewski - zastępca, F. Rafiński - skarbnik, bracia Jutrowscy - bibljotekarze, Migawa - gospodarz.

— **Placówka I „Macierz" Związku Powstańców i Wojaków** odbyła doroczne walne zebranie przy licznym udziale członków, delegatów i sympatyków. Marszałkiem walnego zebrania był komendant Bartnicki. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że placówka I pomimo ciężkich czasów dobrze się rozwija. Stan kasy jest zadowalający. Placówka brała udział we wszystkich uroczystościach narodowych, dalej urządzała strzelanie, marsze, ćwiczenia itp. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Skład nowego zarządu jest następujący: Jan Kaszubowski - prezes, Chmielewski - zastępca, Hęciak - sekretarz, Wiejak - zastępca, Łybek - skarbnik, Nelka - komendant, Gromadziński - zastępca komendanta, Robaszkiewicz - referent oświatowy, Wrzaliński - referent organizacyjny. Komisję rewizyjną tworzą druhowie: Kaźmierczak, Folmer, Hocheisel, Daniełowski i Wasiak. Korespondencję należy wysyłać na adres sekretarza: Hęciak, Bydgoszcz, ul. Toruńska 20 m. 2.

— **W sobotę 1 lutego** urządza bal maskowy koło XII Rezerwistów Bielawy w Rzeźni Miejskiej. Maski będą premjowane. Kto się chce dobrze zabawić, niech śpieszy do Rzeźni Miejskiej. Początek o godz. 19. (935

Program radjofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI.

15,30: Koncert zespołu „Kaskada". 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert. 16,45: „Zygmuś prezesem samorządu" — pogadanka dla dzieci. 17,00: „W świecie zarodników z przed 300 miljonów lat" — reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta z XVI, XVII i XVIII wieku. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert kameralny. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Komunikat śniegowy. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,10: „Goplana", opera Żeleńskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego. W przerwie około godz. 21: dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". W przerwie około godz. 22: skrzynka techniczna. 23,20: Muzyka tan.

SOBOTA, 1 LUTEGO.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Przegląd prasy rolniczej. 12,25. Koncert orkiestry kameralnej. 13,00: Drobne utwory polskich kompozytorów. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,00: Orkiestra Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich. 15,00: „Żona kamienna" — klechda Artura Górskiego. 15,15: Nasz handel morski. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: „Muzykantom wstęp wzbroniony" — słuchowisko dla dzieci. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17,50: Sergjusz Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca. 18,40: Przegląd wydawnictw. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Wesoła syrena". 22,00: Wieczór operetkowy. 23,05: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 12,15: Utwory skrzypcowe. 12,25: Program ogólnopolski. 13,00: Muzyka wokalna (płyty). 13,25: Program ogólnopolski. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Program ogólnopolski. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Program ogólnopolski. 17,50: Słynni dyrygenci (płyty). 18,40: Wędrówki po Pomorzu: „Brodnica na tle zabytków" - pog. regj. 18,50: Melodje z operetki „Zemsta nietoperza" Jana Straussa (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Program ogólnopolski. 23,05: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: **M. Ostrawa.** Muzyka lekka. 20,00: **Monachjum.** Twórczość operowa Verdiego. **Wrocław.** Wielki wesoły wieczór. 21,00: **Stockholm.** Koncert zesp. Comedian Harmonist. 22,00: **Kopenhaga.** Muzyka popularna. **Poste Parisien.** Muzyka tan. **Stockholm.** Muzyka tan. 23,00: **Monachjum.** Muzyka tan. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka tan. 24,00: **Hamburg.** Muzyka tan. **Sztutgart.** Koncert nocny. **Strasburg.** Muzyka tan.

PROGRAM RADJOWY OGÓLNOPOLSKI.

NIEDZIELA, 2 LUTEGO.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 12,15: Poranek symfoniczny. 14,00: „Zachowane pozory", humoreska. 14,20: Muzyka lekka. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Na Gromniczną" — opowiadanie dla dzieci. 16,15: Sonata skrzypcowa G dur Melcera. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna w wyk. zespołu Franciszka Witkowskiego. 17,40: „Warszawska migawka regjonalna". 18,00: „Zgadnij kto i co" — zagadka muzyczna. 18,30: „Biedna młodość" — słuchowisko. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45. Co czytać. 20,00: Muzyka operowa. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: „Ziarna polskie na świecie" - feljeton. 21,45: „Olimpjada tenorów" audycja konkursowa. 22,05: Tańczymy — mała orkiestra P. R.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY od 2 do 8 lutego 1936 r.

Niedziela 2 lutego rb. obok „Gazetki rolniczej", którą transmitować będą o godz. 9,03 wszystkie rozgłośnie, zawiera następujące audycje dla wsi: **Godz. 15** „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. **15,25** powtórzone zostanie żartobliwe słuchowisko p. t. „Na wsi za 100 lat".

W tygodniu słuchacze wiejscy słuchać będą następujących pogadanek: **Poniedziałek 3 lutego godz. 18,55** „Skrzynka rolnicza". **Wtorek 4 lutego godz. 18,55** pogadanka p. t. „Krok naprzód w naszem lękarstwie". **Środa 5 lutego godz. 18,55** „Wesołe opowiastki góralskie". **Czwartek 6 lutego godz. 18,55** „Nowiny leśne". **Piątek 7 lutego godz. 18,55** „Skrzynka rolnicza". **Sobota 8 lutego godz. 12,15** „O organizacji hodowli koni".

ZGADNIJ CO LUB KTO — ZAGADKA MUZYCZNA.

W niedzielę, dnia 2 lutego rb. o godz. 17,55 rozgłośnia krakowska nadaje **konkurs, polegający na odgadnięciu ośmiu punktów programu,** a mianowicie: tytułów utworów względnie nazwisk kompozytorów lub wykonawców. Pierwsze litery odgadniętych tytułów względnie nazwisk utworzą nazwisko polskiego kompozytora.

Za trafne rozwiązanie przyznane będą piękne nagrody, ofiarowane przez firmę „Muza-Harmonja" w Krakowie w postaci m. in.: czterolampowego odbiornika, dwusprężynowego aparatu gramofonowego, aparatu fotograficznego oraz płyt gramofonowych.

Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 12. II. do rozgłośni Polskiego Radja w Krakowie z zaznaczeniem: **„Zagadka - zgadnij co lub kto".** Ogłoszenie wyniku nastąpi w sobotę, dnia 22 lutego o godz. 18,25.

Ze względu na łatwy dobór płyt, które będą nadane w audycji, rozwiązanie nie będzie przedstawiało dla radjosłuchaczy większych trudności.

Jest okazja.

Często się mówi, że okazja się nie powtarza. W różnych okolicznościach życia jest to niewątpliwie słuszne. Gdy człowiek ma okazję uzyskać posadę czy pracę i z niej nie skorzysta, może na drugą taką okazję czekać miesiące albo nawet całe lata. Gdy ma okazję wyróżnić się w pracy pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach raz wypuszczona z ręki okazja nie łatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na loterji nie traci się nigdy, wygrać można w każdem ciągnieniu, w każdej klasie, w każdej loterji.

Oto jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakie w niej są okazje? W pierwszej klasie 13.000 wygranych, w drugiej 10.000, w trzeciej 8.000, w czwartej 75.164. Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418.700 zł, w drugiej — 1.712.750 zł, w trzeciej 2.120.050 zł, w czwartej 18.910 200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole po zakończeniu IV ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnienie powakacyjne: 2 000 wygranych na sumę 408.300 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Okazje imponujące. Kto z nich nie skorzysta, niech sam sobie przypisze winę i szkodę.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Bezrobocie w Bydgoszczy wzmaga się! — Zwiększyć przydział pieniędzy z Funduszu Pracy i nie likwidować fabryk!

(ak). We wczorajszy czwartek odbyło się przy bardzo licznym, jak zwykle, udziale radnych, pierwsze tegoroczne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył posiedzeniu p. prezydent Barciszewski.

JAKIE KORZYŚCI DA MIASTU ELEKTRYFIKACJA POWIATU PRZEZ ELEKTROWNIĘ MIEJSKĄ?

Radny Kuredelski referował nasamprzód projekt zawarcia magistratu z Wydziałem Powiatowym bydgoskim umowy **na okres 20 lat,** dotyczącej elektryfikacji powiatu bydgoskiego, według projektu nadesłanego przez Wydział Powiatowy i na warunkach uprawnienia rządowego.

W uzasadnieniu swego wniosku radny Kurdelski przedstawił wielkie znaczenie, jakie będzie miała dla miasta elektryfikacja powiatu bydgoskiego i zasilanie go prądem z elektrowni miejskiej. Przez elektryfikację wiąże się gospodarczo powiat z miastem, gdyż odbiorcy energji elektrycznej powiatu będą **załatwiać zakupy artykułów elektrycznych w Bydgoszczy.** Dalej stworzy się nowe i **szerokie pole pracy dla bydgoskiego przemysłu elektro-instalacyjnego i radjowego,** który wykonywać będzie instalacje wewnętrzne u odbiorców w powiecie. Wreszcie elektrownia zapewni sobie na przyszłość teren dla zbytu energji. W razie całkowitego zelektryfikowania powiatu zapotrzebowanie energji wynieść może **około 1.200.000 kilowatów.**

Oprócz powyższych względów natury ogólnej są jeszcze bardzo ważne powody lokalne, przemawiające za tem, ażeby elektryfikacja powiatu bydgoskiego była w jak najprędszym czasie wykonana. Cały szereg wsi powiatu bydgoskiego, np. **Mąkowarsk, Ślesin, Łęgnowo, Otorowo** i t. p., nadaje się już do elektryfikacji. Ponieważ Wydział Powiatowy nie posiada funduszy na wykonanie sieci w powiecie, więc po uzyskaniu koncesji rządowej chce ją odstąpić miastu na lat 20-cia.

Wykonanie elektryfikacji nie będzie nastręczało trudności finansowych dla elektrowni w Bydgoszczy, gdyż w pierwszym roku projektuje się doprowadzić **sieć do Fordonu i Solca, w drugim roku do Koronowa,** a gminy wiejskie dopiero stopniowo włączać się będzie do sieci. Elektrownia ze swoich funduszy odnowienia pokrylaby narazie koszta sieci, a stopniowo z wpływów za prąd sprzedany dla powiatu spłacana będzie zaciągnięta pożyczka. Wniosek magistratu o zawarcie powyższej umowy przyjęty został przez radnych bez sprzeciwu.

Drugi punkt porządku dziennego, referowany przez **radnego Kuklińskiego,** dotyczył pokrycia wydatków, związanych z naprawą zapadającego się **bulwaru miejskiego w pobliżu poczty w wysokości około 20.000 złotych** za pomocą dotychczas niewykorzystanych kredytów, przewidzianych na częściowe zabrukowanie ulic około Stadjonu. Wniosek ten przyjęto. Tak samo uchwalono przekazać z Miejskiego Funduszu Bezrobocia

10.000 ZOTYCH NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono przyjąć **zapis ś. p. hr. Potulickiej w kwocie 10.000 złotych** na kolonje wakacyjne dla najbiedniejszych, niedomagających dzieci polskich. Postanowiono także nabycie udziałów Komunalnego Banku Kredytowego w wysokości 20.200 zł. Koszt wstawić do budżetu na rok 1935/36 i narazie wypłacić z konta zaliczek na rok 1935/36. Pozatem zawieszono szereg wniosków budowlanych na przeciąg dwóch lat, głównie z powodu tego, iż zamierzona budowa sprzeciwia się planowi zabudowania.

Wkońcu uchwalono jeszcze szereg spraw drobniejszych, a mianowicie: utworzenie jednego samorządowego stanowiska osobnego urzędnika stanu cywilnego oraz ustanowienie dwóch zastępców urzędnika stanu cywilnego;

wybrać naczelnika obwodu X w miejsce p. Koniecznego Piotra, który urząd złożył, p. **Kazimierza Nehringa,** oraz

wybrać p. **Wł. Perlika, kontrolera sanitarnego** przy Wydziale Powiatowym na opiekuna społecznego okręgu X, w miejsce ś. p. W. Biskupskiego.

Poza sprawami objętemi porządkiem dziennym, radni poruszyli **szereg aktualnych bolączek. Radny Wencel** z Klubu Chrześc. Zjednoczenia Gospodarczego podniósł, iż najbiedniejszym nie powinno się robić trudności przy budowie domków na peryferjach miasta, jak to czyni **bydgoski urbanista,** który np. przy ul. Kcyńskiej na Szwederowie każe nagle budować spodzisty dach według pewnego określonego stylu, mimo, że 15 budynków znajdujących się w pobliżu, niema tego specjalnego stylu.

W TROSCE O BEZROBOTNYCH.

W trosce o dobro bezrobotnych i rozwój upośledzonego zawsze miasta Bydgoszczy, radni **Klubu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego** wnieśli następujące interpelacje:

1) Wobec coraz więcej wzmagającego się bezrobocia w mieście Bydgoszczy i podnoszenia się liczby bezrobotnych, radni wspomnianego Klubu wnoszą, ażeby Zarząd Miasta zwrócił się do władz państwowych o **przydzielenie miastu większej kwoty pieniężnej z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych.**

2) Tutejsza **Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt,** jest już trzeci rok nieczynna, ponieważ **władze Polskich Kolei Państwowych nie dawają jej zamówień.** Radni wnoszą, ażeby Zarząd Miasta poczynił starania o uruchomienie tej fabryki, gdzie przedtem około **700 ludzi pracowało** i mieli zarobek. Wkońcu wobec uporczywie powtarzających się pogłosek, że tutejsza **Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych ma być zlikwidowana** wnosimy, ażeby Zarząd Miasta **starał się o ile możności likwidacji tego przedsiębiorstwa zapobiec.**

W odpowiedzi na interpelację prezydent miasta Barciszewski wyjaśnił, że już od półtora roku ciągną się rozmowy w sprawie likwidacji jednej z fabryk wyrobów tytoniowych w Poznańskiem i to **albo Bydgoszczy lub Kościana.** W Bydgoszczy fabryka jest czysto przemysłowem przedsiębiorstwem i gdyby ludzie pozbawieni zostali pracy, wówczas **wszyscy znajdą się na bruku.** Tymczasem Kościan nie jest miastem przemysłowem a pracownicy w mniejszych miastach — jak stwierdzono — łatwiej dają sobie radę w razie bezrobocia, gdyż mają domki, ogródki i t. d. Magistrat **wszystko robi co jest możliwe,** ażeby utrzymać fabrykę nadal w Bydgoszczy oraz uruchomić inne fabryki w naszem mieście.

Radny Roszak stwierdza potęgujące się w ostatnich miesiącach bezrobocie. Jeżeli chodzi o **nasilenie bezrobocia w Bydgoszczy, to jest ono większe aniżeli w samej Warszawie.** Wielkiem pokrzywdzeniem Bydgoszczy byłoby zatem zlikwidowanie fabryki cygar w naszem mieście, która **dawniej zatrudniała do 2.000 osób.**

Radna dr. Jaworowiczowa wnosi o **wstrzymanie ruchu tramwajowego podczas wielkich świąt,** tak jak to się dzieje w Warszawie. Sprawę przekazano zarządowi miasta do rozpatrzenia.

Z radosną nowiną dla restauratorów podzielił się prezydent miasta komunikując, że **województwo skreśliło 50% podatku od trunków** a magistrat nie zamierza wnieść sporu w tej sprawie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

CZY BEZROBOTNI OTRZYMUJĄ NIEDOBRY CHLEB?

Radny Fiedler stwierdza, iż ostatnio bezrobotni żalą się na **warunki, w jakich pobierają zasiłki w biurze Funduszu Bezrobocia.** Poza długiem wyczekiwaniem panuje ogromny ścisk. Żalą się także bezrobotni na chleb wypiekany w nieodpowiedniej formie tak, że poprostu nie jest do użycia. Radny proponuje zmianę systemu wydawania chleba, a mianowicie na system bonów. Również **radny Jaworski** uważa, że przy takim systemie podział byłby sprawiedliwszy i chleb niewątpliwie lepszy.

W odpowiedzi na te zarzuty **prezydent miasta** złożył obszerne wyjaśnienie stwierdzając, że **codziennie odbywa się kontrola chleba** i nie wierzy, żeby chleb wydawany dla bezrobotnych był niedobry. **Prezydent miasta często sam udaje się do kuchni ludowej i kontroluje jedzenie jak i chleb.** Tak samo lokalny komitet Funduszy Pracy, złożony z 8 radnych, przeprowadza kontrolę. Był swego czasu wypadek, że ktoś **moczył chleb przez 24 godziny** a potem zawiózł go do wojewody. Robi to kilku szkodników, tylko żeby podburzać ludzi. Co do zmiany systemu uważa pan prezydent, że wydawanie bonów byłoby niewątpliwie bardzo sprawiedliwe, jednakowoż przejście na ten system jest niemożliwe ze względu na to, iż miasto dostaje naturalja jak mąkę, węgiel i t. d. a nie pieniądze tak, że rozdział naturalij byłby bardzo utrudniony i administracja przy takim systemie byłaby bardzo droga.

Wkońcu pan prez. Barciszewski stwierdza, że Bydgoszcz **niema planów zabudowy miasta,** co jest bardzo wielką bolączką. Pomiary nie są jeszcze zrobione i pociągną się jeszcze około 10 lat. Dążeniem magistratu miasta jest, ażeby Bydgoszcz rozbudowała się od środka, a nie budowano od brzegów do środka, bo nigdy nie będziemy mieli zwartego miasta. Takie są zasady urbanistyki.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego odbyo się posiedzenie tajne, na którem omawiano szereg spraw drobniejszych.

3 dni nowych atrakcyj w „Argentynie".

i to dziś, w piątek 31 bm. wielki wieczór pożegnalny t. zw. „benefis" humorysty i piosenkarza Leszka Szopińskiego przy współudziale zaproszonych artystów oraz orkiestry wiedeńskiej.

W sobotę 1. II. gościnny koncertowy występ bałałajkarzy rosyjskich w oryginalnych strojach.

Natomiast na niedzielę 2. II. udało się właścicielowi p. M. Jankiemu zaangażować na gościnny występ **na żądanie bywalców i sympatyków** tego popularnego lokalu — **zespół muzyczny na instrumentach serbskich,** składający się **z 10 osób, znany z występów w Polskiem Radju.** W programie **występy solowe na gitarze hawajskiej.**

Początek tych wielkich dla Bydgoszczy atrakcyj o **godz. 17-tej. W niedzielę od godz. 12 do 13,30 matinée.** A zatem wszyscy do **„Argentyny",** ul. Gdańska (róg Krasińskiego). (1717

Włamanie do Gimnazjum Kupieckiego

oraz do Gimnazjum Humanistycznego.

W nocy z środy na czwartek włamali się nieznani złodzieje do sekretarjatu Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Konarskiego. Złodzieje zabrali wielką maszynę do pisania marki „Remington" nr. 153987, wartości 1000 zł.

Tej samej nocy włamali się prawdopodobnie ci sami złodzieje do Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Nasamprzód złodzieje udali się do gabinetu dyrektora, a później do sali konferencyjnej, jednakże nie stwierdzono, ażeby skradziono jakiekolwiek przedmioty. Następnie włamali się jeszcze do sali gimnastycznej, rozbijając w szatni P. W. i klubu „Astorja" szafki do garderoby. Narazie nie zdołano stwierdzić, jakie przedmioty padły łupem włamywaczy. Policja bydgoska prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia włamywaczy.

Pożar w mieszkaniu.

We wczorajszy czwartek o godz. 8,45 wieczorem zaalarmowano straż pożarną do mieszkania p. Elżbiety Zimmer, zam. przy ul. Toruńskiej 44. Od pieca żelaznego zajęły się stojące w pobliżu meble oraz zapaliła się podłoga. Straż pożarna po jednogodzinnej akcji ratunkowej ugasiła pożar. Straty powstałe przez pożar wynoszą kilkaset złotych.

—::—

— **Najmilsze rendes-vous** złotej młodzieży bydgoskiej — to wspaniały bal Związku Drogerzystów Samodzielnych, który odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego w salach Kasyna Cywilnego. Rokrocznie podąża tamże cała elita naszego grodu. Zaznacza się, że wstęp tylko za zaproszeniami, które nie są przenośne. (1719

Spis jarmarków w miesiącu lutym.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

4 lutego: Bnin, pow. Śrem o, Jutrosin, pow. Rawicz o, Krobia, pow. Gostyń o, Nakło, pow. Wyrzysk o, Strzelno, pow. Mogilno o, Wielichowo, pow Kościan o.

5 lutego: Dobrzyca, pow. Krotoszyn o, Inowrocław k b, Kcynia, pow. Szubin k b, Rawicz inw ż, Śmigiel, pow. Kościan o, Wieleń, pow. Czarnków o.

6 lutego: Mosina, pow. Śrem o, Ostrów k b, Ostrzeszów, pow. Kępno o, Pleszew, pow. Jarocin k b, Rychtal, pow. Kępno kr, Sieraków pow. Międzychód o, Stęszew, pow. Poznań o, Wągrowiec k b.

8 lutego: Czerniejewo, pow. Gniezno o.

10 lutego: Gniezno k.

11 lutego: Bydgoszcz k b, Chodzież inw ż, Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o, Gniezno k, Grodzisk, pow Nowy Tomyśl k b, Kobylin, pow. Krotoszyn o, Książ, pow. Śrem o, Międzychód k b, Osieczna, pow. Leszno o, Sarnowo, pow. Rawicz o, Trzemeszno, pow. Mogilno inw ż, Września k b, Zaniemyśl, pow. Środa o, Zbąszyń inw ż.

12 lutego: Borek, pow. Gostyń o, Gniezno k b, Lwówek, pow. Nowy Tomyśl o, Nowawieś Wielka, pow. Bydgoszcz o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Ostroróg, pow. Szamotuły o, Szubin k b.

13 lutego: Kościan o, Murowana Goślina, pow. Oborniki o, Ołobok, pow. Ostrów o, Rakoniewice, pow. Wolsztyn o, Szamocin, pow. Chodzież k b.

18 lutego: Buk, pow. Nowy Tomyśl k b, Dolsk, pow. Śrem o, Kłecko, pow. Gniezno o, Krotoszyn inw ż, Łobżenica, pow. Wyrzysk k b, Mielżyn, pow. Gniezno o, Wolsztyn k b.

19 lutego: Leszno o, Obrzycko, pow. Szamotuły b.

20 lutego: Janowiec, pow. Żnin k b, Koronowo, pow. Bydgoszcz k b, Nowy Tomyśl k, Opalenica, pow. Nowy Tomyśl o, Sulmierzyce, pow. Krotoszyn o, Swarzędz, pow. Poznań o.

25 lutego: Kępno o, Ryczywół, pow. Oborniki o.

26 lutego: Jarocin o, Piaski, pow. Gostyń o.

27 lutego: Gębice, pow. Mogilno inw ż, Gostyń o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

3 lutego: Świecie zw.

4 lutego: Dąbrowa, pow. Chełmno zw, Skórcz, pow. Starogard zw, Wąbrzeźno zw.

5 lutego: Lubawa zw.

6 lutego: Brodnica zw, Toruń zw.

7 lutego: Grudziądz zw.

10 lutego: Pelplin, pow. Tczew zw.

11 lutego: Bukowiec, pow. Świecie o, Czersk, pow. Chojnice o, Jabłonowo, pow. Brodnica o, Skarszewy, pow. Kościerzyna zw, Więcbork, pow. Sępólno zw.

12 lutego: Kartuzy św, Nowemiasto, pow. Lubawa zw, Starogard zw.

13 lutego: Grodziczno, pow. Lubawa zw, Łasin, pow. Grudziądz o.

17 lutego: Osie, pow. Świecie o.

18 lutego: Kościerzyna zw, Swornegacie, pow. Chojnice zw, Tuchola zw.

19 lutego: Chełmża, pow. Toruń zw.

20 lutego: Toruń zw.

21 lutego: Grudziądz zw.

27 lutego: Gdynia o, Nowe, pow. Świecie o.

29 lutego: Lipnica, pow. Chojnice o.

WOLNE MIASTO GDANSK:

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

12 lutego: Gdańsk Altschottland k.

Było „Harmonistów" wielu...

Najlepszy z pośród chórów kościelnych, zdobywca srebrnej liry.

(n) Stosiedemdziesięciu i dwóch członków, wtem **80 śpiewaków** płci obojga, liczy towarzystwo „Harmonja", chór kościelny parafji Najsłodszego Serca Jezus, którego dyrygentem jest **prof. Leon Jaworski.** Chór ten przy zeszłorocznych popisach konkursowych uzyskał **najwyższą punktację** i nagrodę przechodnią okręgu bydgoskiego — srebrną lirę.

Przed kilku dniami odbyło się w sali pani Mellerowej przy placu Piastowskim roczne walne zebranie członków chóru. Udział był nadzwyczaj liczny; przybyli również delegaci „Halki", „Echa" i innych towarzystw śpiewaczych oraz wszystkich towarzystw parafjalnych, ponieważ w tej właśnie parafji panuje **prawdziwa harmonja.**

Marszałek zebrania, prezes okręgowych kół śpiewaczych p. Kowalski pochwalił zarząd „Harmonji" i drużynę śpiewaczą, szczególnie chór żeński, za ich obowiązkowość i osiągnięte sukcesy. **Najgorliwszym członkom:** Stefanji Bynerównie, Katarzynie Kausowej, Klarze Kozłowskiej, Alfonsowi Szumińskiemu, Bernardowi Waliszewskiemu i Witoldowi Szałajdzie wręczono w upominku cenne dzieła muzyczne.

Gromkiemi oklaskami powitano ponowny wybór **prezesa Faleńczyka,** skarbnika **Chrapkowskiego** i niezmordowanego dyrygenta **prof. Jaworskiego.** Poza tem do zarządu weszli: wiceprezes Wawrzyniak, nowy sekretarz Stefan Prus (w miejsce Wandy Mroczyńskiej, która bardzo się zasłużyła dla „Harmonji", lecz wyboru na ten rok przyjąć nie chciała), zastępca sekretarza Nowicki, bibljotekarz Maćkowski, pomocnik skarbnika Siuda oraz asesorzy: Michalski, Tyczyński, Dudziński, Hajdukówna i Wujcówna. Komisję rewizyjną tworzą: Smoliński, Szałajda i Pawelski.

Szesnasty rok działalności „Harmonji" bydgoskiej zapowiada się wspaniale. „Harmonja" śpiewać będzie podczas zjazdu katolickiego hymn Gregorjański.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie pracowników umysłowych

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, mające znaczenie zasadnicze dla uprawnień pracowników umysłowych (numer tego orzeczenia nie jest nam znany. — red.). Art. 469 kodeksu zobowiązań postanawia, że pracownicy umysłowi, którzy pracują ponad 10 lat w jednem przedsiębiorstwie mają prawo przy likwidacji stosunku umownego do 6 miesięcznego wymówienia, lub do odszkodowania w wysokości 6 mies. płacy. Ponieważ kodeks zobowiązań ukazał się później niż dekret o umowie pracy pracowników umysłowych, nie odróżniający okresu wypowiadania pracy w zależności od ilości przepracowanych lat, przeto według orzeczenia Sądu Najwyższego obowiązywać winno nowe postanowienie prawne, zawarte w kodeksie zobowiązań. (r)

—::—

— **Srebrny jubileusz małżeństwa** obchodzi w sobotę, 1 lutego br. przodownik P. P. p. Jan Szwacki z żoną Jadwigą z domu Pośladnik, zamieszkały w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek 11. W policji pracuje od roku 1920. Na obczyźnie był przez kilkanaście lat wielkim działaczem, należał do Sokoła, Koła śpiewu i innych kulturalno-oświatowych stowarzyszeń. Na zew Polski pośpieszył jako powstaniec, był w 11-tym pułku Strzelców Wlkp. Wychował 3 synów i 2 córki na prawych, dzielnych obywateli i twardych katolików, dając każdemu wykształcenie pomimo małych dochodów. Jako funkcjonarjusz jest bardzo lubiany i szanowany. Obecnie pełni funkcję w urzędzie pośrednictwa pracy. Na intencję Jubilatów odprawi się w sobotę, 1 lutego br. we Farze o godz. 9 rano msza św. Redakcja składa Jubilatom najserdeczniejsze życzenia, ad multos annos!

Premjery kinowe.

„KOCHANY ŁOBUZ"
(Kristal).
Anny Ondra, Wolf Albach Retty, Hans Richter, Herman Picha.

Prawdziwy kłopot, od czego zacząć recenzję o „Kochanym łobuzie". Z którejby strony nie podejść, zawsze rozbraja czy to fabuła prosta, czy powikłanie sytuacyj, ujęcie typów, muzyka, gra aktorów i techniczne wykonanie, a także sama bohaterka filmu — wszystko to całość nietylko przepojona humorem, lecz ujmująca i zajmująca. Anny Ondra umie dobrać treść — tak trzeba sądzić — i zespół aktorów. Kochanym łobuzem jest syn właściciela magazynu mód, lekkoduch, kobieciarz. Zdarzyło się, że wybierając się na bal gałganiarzy w ubraniu łobuziaka, spotyka się z grupą czyścicieli mieszkań, na czele której stała Bessi (Anny Ondra), zacna i dzielna dziewczyna. Wzięła go za włamywacza i starała sprowadzić na dobrą drogę, dając zajęcie w przedsiębiorstwie czyszczenia mieszkań. Dalej już następują sceny bardzo pocieszne, zręcznie zmontowane na sposób farsowy, o niezwykle żywej akcji. Przyczynia się do tego zresztą gra bohaterki, Wolfa Albach-Retty, Richtera i dawno niewidzianego staruszka Hermana Picha. Nic więcej dodawać nie potrzeba. Wystarczy bowiem firma Anny Ondry.

Pomóżmy młodzieży akademickiej w trudnej walce o naukę i byt.

Zbliżają się terminy płatności czesnego w Uniwersytecie i Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Młodzież niezamożna znajduje się w sytuacji wprost tragicznej. Nie może otrzymać pomocy od rodziców a pragnęłaby skończyć studja i uzyskać określony zawód na całe życie. Pragnęłaby stać się pożytecznym i produkcyjnym członkiem narodu.

Paręset studentów będzie musiało opuścić uczelnie akademickie z braku środków finansowych. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo ziem zachodnich nie dopuści do powiększenia szeregu wykolejeńców życiowych i udzieli młodzieży akademickiej wydatnej pomocy, podobnie jak czyni to społeczeństwo innych dzielnic dla swoich uczelni.

Pieniądze, złożone na ten cel, nie będą zmarnowane, gdyż przyczynią się do wytworzenia w naszem społeczeństwie dostatecznej liczby prawdziwych fachowców.

Łaskawe ofiary składać prosimy na konto w P. K. O. nr. 206406 (Fundusz czesnego akademickiego).

Kronika żałobna.

Śp. red. Mieczysław Majcher

W Warszawie zmarł dnia 29 stycznia rb. w sile wieku po długich i ciężkich cierpieniach śp. Mieczysław Majcher, długoletni wydawca i redaktor dwutygodnika „Sport Wodny". Zmarły znany był w szerokich sferach sportu wodnego, któremu oddawał nawet w chwilach największego kryzysu gospodarczego, poważne i trwałe usługi. Praca jego nacechowana była zawsze prawdziwą i szczerą życzliwością dla wszystkich poczynań, związanych z rozwojem sportu wodnego w Polsce. Szczególną sympatją otaczał wioślarstwo w Bydgoszczy, które utraciło niestrudzonego orędownika. Cześć jego pamięci. (ż)

Poranek muzyczny w kinie „Kristal"

urządzony przez zespół muzyczny na instrumentach serbskich „Bis" **w niedzielę, dnia 2 lutego br. o godz. 12.15,** daje możność szerokim kołom tutejszego obywatelstwa do spędzenia miłej godziny przy dźwiękach oryginalnej serbskiej muzyki. Niskie ceny biletów wstępu: parter 20 gr, balkon 40 gr.

—::—

— **Wieczory dyskusyjne Robotników Katolickich.** Siódmy zkolei wieczór dyskusyjny członków zarządów oddziałów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich odbędzie się **jutro,** w sobotę, o godzinie 19-tej w salce Domu Katolickiego parafji Farnej. Wizytator związkowy prosi o liczny udział.

— **Rodzina Kolejowa w hołdzie Prezydentowi Rzeczypospolitej.** W sobotę dnia 1 lutego br. o godz. 13.30 w sali K.P.W. przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się uroczyste zebranie członków Rodziny Kolejowej i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu.

— **Król liliputów Jan Świecz w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lutego br. rozpocznie swoje występy król liliputów Jan Świcz w swoim przebojowym repertuarze humorystyczno satyrycznym w kawiarni i restauracji „Varsovie", ul. Gdańska 42. Współudział przyjmie młoda, uzdolniona subretka i wodewilistka Jadzia Winnicka, znana z rewij warszawskich. Zapomnisz o troskach i kryzysie, gdyż w „Varsovie" zabawisz się. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Roczne walne zebranie odbędzie się **we wtorek, dnia 11 lutego br.** o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

*

Ch. D., koło Czyżkówko.

W niedzielę 2 lutego o godz. 12,30 w południe, zaraz po ostatniej mszy św. odbędzie się roczne walne zebranie Ch. D. koło Czyżkówko w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 159. Przemawiać będzie prezes okręg. p. radca Beyer. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 2 lutego br. o godz. 13 odbędzie się walne zebranie filji **Kabel Polski Ch. Z. Z.** w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska). Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

BACZNOŚĆ, KRAWCY!

W poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godzinie 20-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Piątek, 31 stycznia.

Godz 19,00: **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie zarządu. Lekcja o godz. 20. Po lekcji nadzwyczajne zebranie. Komplet pożądany.

— **K. S. „Brda".** Schadzka piłkarzy w lokalu „Złoty Róg". W niedzielę mecz z „Kablem".

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski,** Lekcja u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Roczne walne zebranie.

Sobota, 1 lutego.

Godz. 19,00: **Zw. Rezerwistów, koło 7 Szwederowo.** Zebranie w szkole im. Leszczyńskiego. Referat p. por. Wnuka.

Godz. 20,00: **Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych 02 „Jaskółka"** Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w lokalu p. Szarafińskiej, ulica Hetmańska (róg Kaszubskiej).

*

12 koło Związku Rezerwistów Bielawki odwołuje zebranie w dniu 2 lutego z powodu balu maskowego w dniu 1 lutego. Zebranie odbędzie się dopiero w dniu 9 lutego.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Przypomina się członkom o wieczorku, który odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 19 w małej sali Resursy Kupieckiej. O udział wszystkich członków prosi zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz. Z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. wzywa się wszystkich członków, wolnych od zajęć, na zbiórkę w sobotę 1 lutego o 8.15 rano przed sekretarjatem (ul. Marszałka Focha 39), skąd nastąpi wymarsz z sztandarem do kościoła farnego na nabożeństwo.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 30 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	12,50	12,40— 12,60
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25 — 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		14,50 — 15,25
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,25
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,75— 14,00
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,50— 19.00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,75— 16,25
Mąka żytnia 60%	zł		13,75— 14,25
Mąka żytnia 65%	zł		18,50— 19,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		30,75— 32,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,75— 30,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		28,25— 29,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		27,25 — 28,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,25— 26,25
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,75— 25,75

Bank Polski płacił w dniu 31. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5.22
dolary kanadyjskie	5,21
funty szterlingów	26,13
franki szwajcarskie	172,—
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,10
floreny holenderskie	358,45

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8 10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10 25†, 11 40*, 13.00* 15.30**, 18 20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13 00*, 18 20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11 31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17,41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta (18279

Odpowiedzi redakcji

M. R. Takiego prawa gospodarz nie ma.

„Stały czytelnik": I. J. Paderewski — Morges Suisse — Szwajcarja.

Czytelnik z ul. Poznańskiej 1. Popełnił Pan błąd, że odstąpił od rozprawy sądowej, która napewno wyświetliłaby nieporozumienie. Komisja kontrolna nie mogła podejrzewać Pana o pajęczarstwo na podstawie znalezionego uziemienia, bez anteny zewnętrznej lub wewnętrznej. Dalszy tok sprawy w urzędzie pocztowym nazwać należy biurokratyzmem, lecz nic poradzić na to nie możemy.

„Antysemita" zechce się dla wyjaśnienia naszego stanowiska pofatygować do redakcji pisma naszego (dział porad) w godzinach od 11—12 i 17—18.

SPORT

KANADYJCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ. KANDYDAT NA MISTRZA OLIMPIJSKIEGO W HOKEJU JUŻ JEST.

Paryż. Kanadyjska hokejowa reprezentacja olimpijska rozegrała w czwartek mecz hokejowy z najlepszą francuską drużyną hokejową Francois Volants. W tej ostatniej drużynie, jak wiadomo, grają przeważnie Kanadyjczycy, mieszkający we Francji. Kanadyjska reprezentacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (1:0, 3:2, 1:0). Zwycięstwo Kanadyjczyków nie ulegało ani przez chwilę wątpliwości. Mieli oni przez cały czas inicjatywę w swoich rękach, nie dopuszczając okresami przeciwników zupełnie do głosu. Obecni na meczu fachowcy twierdzą, że jest to najlepsza drużyna hokejowa, jaka kiedykolwiek przyjechała do Europy i że zajęcie przez nią pierwszego miejsca w olimpijskim turnieju hokejowym nie ulega wątpliwości.

TENNISOWE MISTRZOSTWA AUSTRALJI.

W miejscowości Adelaide zakończone zostały **mistrzostwa tennisowe Australji.** W finale gry pojedyńczej panów **Quist pokonał niespodziewanie Crawforda** po ciężkiej walce 6:2, 6:3, 4:6, 3:6, 9:7.

W finale gry podwójnej panów **para Turnbull—Quist** pokonała parę Crawford—Mc. Grath w stosunku 6:8, 6:2, 6:1, 3:6, 6:2.

Z Pomorskiego Związku Kajakowego.

Na odbytym w Bydgoszczy zjeździe Pomorskiego Związku Kajakowego zostały wybrane nowe władze na rok bieżący. Prezesem został ponownie zasłużony dla organizacji Stefan Witkowski z Włocławka. Ponadto obrano trzech wiceprezesów, reprezentujących trzy najważniejsze ośrodki: p. Tadeusz Stark — Toruń, p. red. Stanisław Strąbski — Bydgoszcz i p. Ludwik Wawrzynkiewicz — Grudziądz. Sekretarzem została mgr. Aktabowska — Włocławek, zast. sekr. Thea Balcerowiczówna — Toruń, skarbnikiem — p. Edmund Mazolewski, zastępcą skarbnika p. Szuter — Chełmno. Ponadto ustalono skład komisyj. Przewodniczącym komisji propagandowej został red. Strąbski, turystycznej por. Tott z Torunia, sportowej p. Ludwik Wawrzynkiewicz z Grudziądza, rewizyjnej por. Piotr Wiszniewski z Bydgoszczy.

Z sprawozdań za rok ubiegły wynikło, że Związek, acz zwalczając wiele trudności, rozwija się coraz bardziej, ogarniając zwiększoną ilość klubów i pracy sportowej. Na specjalne podkreślenie zasługiwało sprawozdanie p. Wawrzynkiewicza, który dał obszerny i wyczerpujący obraz pracy sportowej Związku.

W ciągu obrad zebrani zatwierdzili bogaty program prac na rok przyszły. Składa on się z imprez sportowych i turystycznych, które mogą zainteresować każdego kajakowca. Szczegółowy wykaz tych imprez zostanie podany przed rozpoczęciem się sezonu. Ponadto Związek postanowił wziąć udział w zjeździe ogólnopolskim Polskiego Związku Kajakowego, który odbędzie się 23 lutego br. w Poznaniu i będzie między innemi obradował w sprawach związanych z wyjazdem na Olimpjadę do Berlina.

ZAKOŃCZENIE RAIDU DO MONTE CARLO.

Monte Carlo. Rumuni Zampirescu i Gristea zwyciężyli w międzynarodowym raidzie gwiaździstym do Monte Carlo.

Pokój, tylko pokój i nic tylko pokój.

(Ciąg dalszy).

której porozumienie z Francją jest dla Europy podstawową gwarancją pokoju.

Również w tym planie szerokiego porozumienia europejskiego ujawnia się dobra wola Francji republikańskiej, **gotowej iść naprzeciw wszystkim przejawom woli pokojowej,** wśród których Francja szczerze się spodziewa spotkać przejawy tego rodzaju ze strony niemieckiej. W ten sposób byłyby spełnione pragnienia naszych bohaterów wojennych, otoczonych wdzięcznością narodową, którzy widzą w zbliżeniu narodów najwyższą nagrodę za ich poświęcenie.

Wzywam do spokoju cały naród, **aby uniemożliwić rozruchy, które powodując bezład wewnętrzny, mogłyby nawet stworzyć niebezpieczeństwo dla naszych granic.** W tem przekonaniu domagamy się całkowitego zaufania, któreby nadało niezbędny autorytet rządowi dobrej woli, który **pragnie pracować w zgodzie republikańskiej, stojąc na straży losów ojczyzny".**

Po odczytaniu deklaracji rządowej premjer Sarraut oświadczył, że zgadza się na natychmiastową dyskusję nad interpelacjami. **Zgłosiło się 63 mówców.** Premjer Sarraut ma replikować dziś przed południem.

Beck u P. Prezydenta.

Warszawa, 31. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. **przyjął w dniu wczorajszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.**

Wszyscy członkowie zarządu „Domu Polskiego" w czeskiem więzieniu.

Cieszyn, 31. 1. (PAT) Żandarmerja czeska **aresztowała wczoraj drugiego dyrektora tow. oszczędnościowego p. Ochwioka, skarbnika Macierzy Szkolnej p. Bałacha, kierownika księgarni Macierzy Szkolnej p. Cymorka oraz małżonkę dyrektora tow. oszczędnościowego p. Marichową, której mąż aresztowany został przedwczoraj.** Po przedwczorajszych i wczorajszych aresztowaniach **wszyscy członkowie zarządu „Domu Polskiego" w czeskim Cieszynie, znajdującego się w Hotelu Polonja, są osadzeni w więzieniu.**

Abisyńczycy chcą atakować Makalle

a Włosi Harar.

Warszawa, 31. 1. (PAT) Sytuacja na frontach abisyńskich w dniu wczorajszym, według doniesień z różnych źródeł była następująca:

Na froncie północnym, jak podaje urzędowy komunikat, wojska włoskie rozszerzały i wzmacniały swoje pozycje w Tembien. Jeden z korespondentów niemieckich, który zwiedził odcinek frontu na południe od Makalle, stwierdza, że wzdłuż doliny rzeki Gabat wojska włoskie wzniosły **linje silnych fortyfikacyj, które uniemożliwiają przerwanie frontu przez przeciwnika.** Armaty włoskie, według tej relacji, rozmieszczone są w ten sposób, że panują nad całą doliną, a nawet nad wzgórzami, które **gdzieniegdzie sięgają 3.000 m wysokości.** Na wzgórzach tych i w dolinie okopały się wojska rasa Mulugeta, liczące 25.000 ludzi. Ras Mulugeta, wbrew poprzednim pogłoskom, żyje i jest tylko lekko ranny, natomiast podobno poległ jego syn.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że pomimo ciężkich strat, poniesionych w ostatnich bitwach w Tembien, **wojska abisyńskie nie przestają atakować wojsk włoskich, prowadząc silną akcję w całej prowincji Tigre.** Pod osłoną działających w partyzantce oddziałów Abisyńczycy przygotowują się **do nowego ataku na Makalle.**

Na froncie południowym, według urzędowego komunikatu włoskiego, nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła włoskie donoszą, jakoby **ras Desta, nie chcąc stawać przed obliczem cesarza, zamierzał wstąpić do klasztoru.** Źródła angielskie i francuskie stwierdzają **ożywienie na odcinku frontu południowego w Ogadenie.** Między innemi garnizon abisyński w Dżidżiga opuścił miasto i udał się na południe. Jest on zaopatrzony w nowoczesne działa.

Źródła francuskie podają, że zmotoryzowany oddział włoski znajduje się podobno w odległości **40 km od miejscowości Wardere,** gdzie, według doniesień angielskich, Abisyńczycy zgromadzili znaczne siły zbrojne. W prowincjach Bali i Szidamo miejscowi gubernatorzy **przygotowują opór przeciwko Włochom.** Gubernator prowincji Szidamo zwrócił się do Dessie z prośbą, aby cesarz przybył do zagrożonych prowincyj. Wątpliwe jest jednak, **by Haile Selassie opuścił swoją obecną kwaterę główną.**

Ulewy w Abisynji.

Addis Abeba, 31. 1. (PAT) Wczoraj wieczorem stolicę Abisynji nawiedziła **niezwykle silna burza.** Potoki deszczu uczyniły ulice niedostępnemi. Wszelki ruch w mieście zamarł. Również i w całym kraju zanotowano wczoraj podobne **ulewy i burze.** Droga do Dessie jest znów nie do przebycia.

Edward VIII jedzie w objazd

swych dominjów i kolonij.

Londyn, 31. 1. (PAT) „Daile Herald" donosi, że król Edward VIII, po koronacji, która odbędzie się w przyszłym roku, **uda się w podróż po imperjum.** Podczas nieobecności króla zastępować go będzie **rada państwa, złożona z królowej-wdowy Marji i trzech książąt królewskich.** Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła — pisze dziennik — lecz jest rzeczą pożądaną, aby król po koronacji odwiedził każde dominjum.

Dziennik dodaje, że plan podróży królewskiej, która ma rozpocząć się jesienią 1937 r., **przewiduje uroczyste proklamowanie w Delhi króla Edwarda cesarzem nowej Federacji Induskiej.**

*

Jak do tej pory brak jest wiadomości o małżeństwie króla Edwarda VIII. Trudno sobie wyobrazić jakie wrażenie wywrze król-kawaler na wszelkiego rodzaju dzikusów, którzy sobie nie wyobrażają wodza przynajmniej bez jednej żony.

„Fackelzug".

Berlin, 31. 1. (PAT). Obchód trzeciej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów zakończył się wczoraj **marszem z pochodniami, w którym wzięło udział 26.000 dawnych szturmowców.** Pochód przeszedł ulicami Berlina. Kanclerz, stojąc na balkonie gmachu kanclerskiego w otoczeniu najbliższych współpracowników, **witał uczestników pochodu, który trwał przez kilka godzin.**

Agitacja za nowemi wyborami.

Gdańsk, 31. 1. (PAT) Partja socjalistyczna i partja centrowa ogłosiły odezwę, zapowiadające **rozpoczęcie akcji celem rozpisania nowych wyborów.** Wymienione stronnictwa opozycyjne uważają, że ostatnia decyzja Rady Ligi stworzyła w Gdańsku nowe warunki życia politycznego (rozluźnienie dotychczasowych ograniczeń wobec opozycji), co **umożliwi zaostrzenie walki z obecnym senatem, a której głównym celem są nowe wybory.**

Jeszcze Hauptman.

Nowy Jork, 31. 1. (PAT) Gubernator stanu New Jersey pismem do szefa policji Schwarzkopa polecił przeprowadzić nowe **dochodzenie w sprawie porwania i zamordowanie dziecka Lindbergha.** Dochodzenia mają być przeprowadzone w najbliższym czasie. Gubernator wyraża przekonanie, **że Hauptmann nie mógł być jedynym winowajcą zbrodni.**

Wypadek kolejowy pod Kutnem.

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.). Pod Kutnem wykoleił się wagon pocztowy i zatarasował tor. Ofiar w ludziach nie było. Ruch pasażerski opóźnił się na skutek zatarasowania toru o dwie godziny.

W krwawej walce z bandytami zginął strażnik miejski.

Kraków, 31. 1. (PAT) Wczoraj ze stacji kolejowej w Ropczycach zawiadomiono miejscowy posterunek policji państwowej, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się trzech podejrzanych osobników. Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy p. p. dobrał sobie do pomocy strażnika miejskiego Piotra Mędrygałę, z którym wspólnie zatrzymał podejrzanych i wezwał ich do udania się na strażnicę miejską. Nieznajomi usłuchali wezwania, w chwili jednak, gdy mieli wejść do sieni strażnicy, jeden z nich błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i oddał do konwojentów kilka strzałów, raniąc ciężko strażnika Mędrygałę, poczem ostrzeliwując się, wszyscy trzej pod osłoną nocy zbiegli mimo pościgu i strzałów usiłującego ich schwycić posterunkowego. Ciężko ranny strażnik, przewieziony do szpitala, zakończył życie.

Napad rabunkowy z bronią w ręku w Gąskach pod Inowrocławiem.

Inowrocław, 31. 1. Wczoraj w czwartek nad ranem nieznani sprawcy powybijali szyby w oknach 3 pokoi u rolnika Antoniego Woźniaka w Gąskach, gminy Gniewkowo, poczem weszli do mieszkania i zrabowali cały szereg różnych przedmiotów. W czasie rabowania, właściciel zbudził się i przywołał na pomoc sąsiadów, jednak sprawcy uszli z łupem. Ścigani następnie przez poszkodowanego i jego sąsiadów, ostrzeliwali się z rewolwerów, przyczem porzucili pierzyny i ubrania. Strzały na szczęście chybiły. Ślady wskazują, że sprawców było czterech i że zbiegli oni w kierunku Parchania. Komenda powiatowa wdrożyła energiczne dochodzenia, które niewątpliwie uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem.

Bojkot „Expressu Ilustrowanego" w Starogardzie.

Starogard. (jw) Zdrowy odruch społeczeństwa pomorskiego przeciwko bluźnierstwu żydowskiego „Expressu Ilustrowanego" z Łodzi przerodził się w szeroką falę bojkotu tego brukowca, która wywarła swój skutek także w naszem mieście. Otóż **wszyscy właściciele tutejszych kiosków pp.: Łepek, Neumann i Mikołajski postanowili zaprzestać sprzedaży tej żydowskiej szmaty z dniem 1 lutego rb.**

Krwawa awantura w tartaku państw. w Kaliskach.

Starogard. (jw) W tartaku państwowym w Kaliskach, w którym niedawno był strajk, **doszło do awantur pomiędzy robotnikami.** W chwili zmiany załogi tartaku wtargnęła na teren tartaku **bardzo liczna grupa robotników.** Rzucili się oni na tych robotników, którzy pochodzą z dalszych gromad i poczęli ich bić. Pobitych zostało kilkanaście osób, a trzy wśród nich mocno poturbowano. Skutkiem krwawej bójki była 45-minutowa przerwa w pracy, a następnie porzucenie pracy przez 11 robotników, pochodzących z dalszych gromad. Zajście zlikwidowała wezwana policja. Kilka osób aresztowano.

Kolejkę linową na Kasprowy Wierch

prześladuje nieszczęście.

Warszawa, 31. 1. (PAT) Dnia 29 stycznia przy ciągnieniu 4-ej zrzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch, przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice—Kasprowy, wydarzył się wypadek urwania cienkiej liny, ciągnącej linę nośną. Lina nośna doznała wskutek upadku na miękkie podłoże pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dniu 31 stycznia przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowca, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deichsel z Sosnowca mobilizuje materjał i warsztat na ewentulność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia. Jedyną niedogodność powoduje fakt, że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka.

Termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyśpieszony. Prawdopodobnie już 23 lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

Niemcy są winne Polsce

300 — 400 miljonów złotych.

Ograniczenie ruchu tranzytowego jako konieczny odwet.

Warszawa, 31. 1. W związku ze sprawą zamrożonych należności polskich w Niemczech, należy wskazać, że należności te **wahają się w granicach 300 do 400 miljonów złotych.**

Należności za towary wysyłane do Niemiec na zasadzie umowy handlowej z roku 1934 przekraczają sumę 60 miljonów złotych. Należności zaś za towary wysłane na zasadzie umowy handlowej, zawartej w roku ubiegłym, wynoszą 12 milj. zł.

Poza tem należność za tranzyt kolejowy przez Pomorze wynosi około 68 milj. złotych.

Niezależnie od tego kapitały obywateli polskich **zamrożone na t. zw. „sperkontach" wynoszą 200—250 milj. zł.**

To też zrozumiałem się staje zarządzenie ministra komunikacji p. Ulrycha, **że o ile do dnia 7 lutego rząd niemiecki nie przystąpi do uregulowania zamrożonych należności polskich i do normalnego uregulowania należności bieżących władze polskie przystąpią do ograniczenia kolejowego ruchu tranzytowego niemieckiego przez Pomorze.**

W odpowiedzi na to ambasada niemiecka w Warszawie zakomunikowała ministerstwu spraw zagr., iż **niebawem rząd Rzeszy wystąpi z propozycją stopniowego uregulowania dotychczasowych zamrożonych należności Polski w Niemczech.**

Napad rabunkowy.

Kraków, 31. 1. (PAT). Wczoraj nad ranem trzech nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na lokal biurowy fabryki czekolady „Suchard" w Krakowie na Grzegórzkach, gdzie po sterroryzowaniu i obezwładnieniu przez skrępowanie sznurami dozorcy nocnego, rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali przeszło 6 tys. zł w bilonie, przeznaczone na wypłatę robotnikom. Policja podjęła energiczny pościg za bandytami.

Manikowski zgłosił apelację od wyroku.

Starogard. (jw) Jak się dowiadujemy, obrońca mordercy Manikowskiego — p. mec. Stankiewicz zgłosił apelację od wyroku, zasądzającego Manikowskiego na karę śmierci za zamordowanie śp. posterunkowego Żmury w Pelplinie. Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Poznaniu.

---

†

W środę, dnia 29 stycznia 1936 r. zmarł w Warszawie śp.

Mieczysław Majcher

wydawca i redaktor czasopisma „Sport Wodny".

W Zmarłym traci wioślarstwo bydgoskie długoletniego i niestrudzonego orędownika. Jako wydawca i redaktor pisma, poświęconego wyłącznie sportom wodnym, oddał ośrodkowi naszemu, dzięki wielkim zaletom umysłu i serca, poważne i trwałe usługi. Swem rozumnem postępowaniem, nacechowanem szczerą życzliwością dla wioślarstwa w Bydgoszczy, zyskał ogólny szacunek i uznanie.

Cześć Jego pamięci! (1725

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej Bolesława Tarasiewicza właśc. apteki w Bydgoszczy Szwederowo, Orla 8. odbędzie się w dniu 22 lutego 1936 godz 10-ta pokój Nr. 48 w gmachu Sądu Okręgowego termin zgromadzenia wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Osoby interesowane mogą z akt sprawy zapoznać się w sekretarjacie wydziału handlowego tegoż Sądu z propozycjami układowemi oraz opinją syndyka.

(—) Zablerowski,
(1733) Sędzia S. O. jako sędzia komisarz.

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej firmy E. i G. Gabriel, skład delikatesów owoców i towarów kolonj. właśc. małoletni Eugeniusz Gabriel zastąpiony przez ojca Brunona Gabriela i Gertrudę Gabriel w Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 14 lutego 1936 r. godz. 10-ta pokój nr. 32 w gmachu Sądu Okręgowego termin zgromadzenia wierzycieli do zawarcia układu. Osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowemi w sekretarjacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego oraz z opinją syndyka. (1732

(—) Gałecki, sędzia S. O. jako sędzia komisarz.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Artos - Radjo
Sw. Trójcy 35. Trzylampowe, zmienny 190 zł. Raty 15 zł. miesięcznie. (963

SPRZEDAŻE

Warsztat
szewski, narzędzia, maszynę sprzedam zaraz. Do Dziennika Bydgoskiego pod „Warsztat". (1726

Cukiernię
kawiarnię — piekarnię w bardzo dobrym punkcie, w mieście liczącym 120 tys. mieszkańców, kompletnie zmechanizowaną. sprzedam lub zamienię z dopłatą na realność, ewtl. plac budowlany. Oferty pod „N. 75/80" do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54. (1745

Mam
na sprzedaż 1 maszynę do gremplowania wełny lub waty w bardzo dobrym stanie, cała żelazna, szerokość 180 cm. R. Fiszer, Nakło, ul. Sądowa 7. (1749

Dom
składem kolonjalnym 12.000. Szarek, Toruńska 13. (1731

Urządzenie (1756
składowe, wagę okazyjnie. Gdańska 101, skład.

KUPNA

Kupię
dom ze składem, w dobrem położeniu, za gotówkę 20.000. W mieście ponad 10.000 mieszkańców. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „51". (1724

Piec
kąpielowy, używany kupię. Oferty „Piec" do redakcji. (1705

Poszukuję
pierwszorzędny kiosk w najlepszem położeniu za gotówkę. Zgłoszenia pod „R. G. 33" Dziennik Bydgoski. (1629

Szukam
piekarni w mieście w dobrem położeniu. Oferty skierować: Stefan Kierzkowski, Górka Osada, p. Łobżenica, powiat Wyrzysk. (962

Bocznicę kolejową i szyny wąskotorowe
kupię natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań pod nr. „53,228". 1722".

Masło
kupię z majątku, podać cenę. K. Leszczyński, **Gdynia 1,** Żeromskiego nr. 4a/1. (1721

Bufet
i kredens dobrze utrzymane, kupię za gotówkę. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego „K. R". (885

Kupuję
buraczki ciemne, marchew, brukiew żółtą. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Zapotrzebowanie". (953

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, tanio, przygotowuję do konserwatorjum 6 zł. miesięcznie Fortepian do ćwiczeń godz. 50 gr Przychodzę także w dom Hetmańska 5, wejście prawo, m. 5. (2118

Muzyki (966
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka, niedrogo. Kościuszki 25.

POSADY WOLNE

Czeladnik
piekarski pozamiejscowy, obeznany piecem piersiowym, potrzebny. Gdańska nr. 93. (142

Uczeń
piekarski który się rok uczył, potrzebny zaraz. Gdańska 93. (943

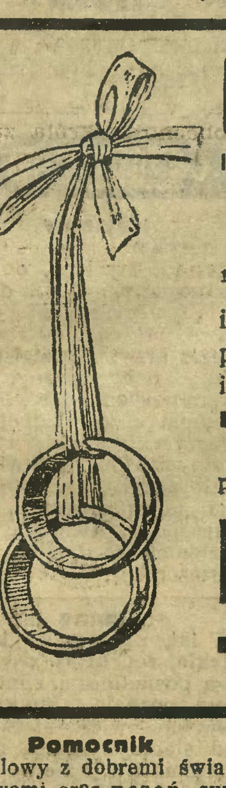
Młynarz
kawaler, jako wspólnik z kapitałem 1.500 zł., znający się na motorze ssąco gazowym, może się zgłosić pod nr. „1698". (1698

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (968

Potrzebna (1703
wypomóżka do składu rzeźnickiego. Długa 17.

Służąca
Jezuicka 10, skład. (1715

Ekspedjentka
rzeźnicka zaraz potrzebna. Ułańska 16. (1709



Obrączki ślubne

1682

i piękną **biżuterję** jak pierścionki, bransoletki i kolje oraz **zegarki ręczne** i kieszonkowe.

poleca po najprzystępniejszych cenach

H. KASZUBOWSKI
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ulica Długa 22
Telefon 11-23.

Pomocnik
handlowy z dobremi świadectwami oraz uczeń, syn uczciwych rodziców, potrzebni zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne z dołączeniem odpisów świadectw szkolnych itp. kierować do firmy Józef Kasztelan, hurtowy i detaliczny handel towarów kolonjalnych z wyszynkiem wódek, Chełmno. Pomorze. (1568

Służąca
do wszelkich prac domowych, gotowaniem, praniem od 1-go potrzebna, najchętniej z prowincji. Gdańska 12–8. (964

Lekarka
dentystka młoda potrzebna zaraz. Warunki według umowy. Zgłoszenia dentysta, Czersk (Pomorze), Kościuszki 15. (1727

Stolarze (967
i poljer potrzebni. Gdańska 111. Stolarnia.

Pomocnik
fryzjerski, dobra siła. Zduny 23. (956

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (57
szukasz? zadzwoń 1163.

Zbożowiec (1574
rutynowany, siła samodzielna, zmieni posadę w branży lub pokrewnym zawodzie. Praktyka handlowa kilkoletnia, referencje poważne. Zgłoszenia pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego.

Domem
zarządzać żąda ppułk. Chrobrego 24—6. (1699

Poszukuję
jakiejkolwiek posady u samotnego pana, najchętniej u emeryta za gospodynię Ul. Kościelna 12, m. 11 (1706

Czeladnik
rzeźnicki z pięć letnią praktyką, obeznany dobrze w swym zawodzie, z dobrej rodziny, obecnie krótki czas bez pracy, szuka posady. Zgłoszenia do Dziennika „Czeladnik". (1695

Poszukuję
posady biurowej, piszę na maszynie. Oferty filja „Sumienna". (932

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie tanio. Gospodarz, Przyrzecze 14. (1701

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Mostowa 6, m. 4. (1659

Pokój (1702
lepszy. Podwale 14–4.

Pokój
wolny, osobne wejście Kujawska 14. (947

Pokój
ciepły, ładny. Kościuszki 4–6. (951

Pokój (958
tani. Mazowiecka 27—7.

Pokój (960
umeblowany, kuchenka. Marcinkowskiego 9—14.

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54—7. (959

Pokój
osobnem wejściem. Łokietka 5—2. (961

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 36, m. 1. (957

Pokój
umeblowany. Długa 58, m. 8. (970

Pokoje
utrzymaniem, bez, tanio. Dworcowa 100—4. (940

Pokój
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (1720

Ładny (1729
pokój. Długosza 9, m. 5.

Pokój
z oso nem wejściem. Emila b Warmińskiego 10, m. 1. (1738

Pokój
umeblowany. Warszawska 11, m. 5. (941

Pokój
osobne wejście. Pomorska 31—5. (1739

Dobrze
umeblowany pokój z kuchnią zaraz. Chrobrego nr. 24. (965

Umeblowany
pokój, osobne wejście. Sw. Florjana 6, m. 16. (1710

Pokój
umeblowany. Gdańska 105, m. 4. (1716

Pokój
umeblowany. Chwytowo 13—2. (1708

Pokój
z wygodami. Chopina 14. m. 2. (1713

Pokój
umeblowany. Gdańska 22, m. 11. (939

Pokój
komfortowy 1—2 osoby. Krasińskiego 4—2. (949

Umeblowany
20 Stycznia 18—1. (952

Niekrępujący
utrzymaniem, bez. Gdańska 85—4. (948

2 pokoje
słoneczne. Plac Wolności 3—6. (946

Pokój
z utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. (950

Pokój
Dworcowa 3. (944

Niekrępujący
łazienka. Zamojskiego 10, Antosiewicz. (955

Pokój
dla małżeństwa. Plac Wolności 1, m. 7. (934

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17—8. (936

Niekrępujący
ładny, ciepły. Sniadeckich 39—6. (945

Umeblowany
frontowy dla urzędnika lub wojskowego. Matejki 12—4, od godz. 4. (897

Pokój
ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (1369

Pokój
do wynajęcia Gdańska 31, m. 8. (1475

Pokój
tani, ładny, łazienką. 20-go Stycznia 20—8. (925

Pokój
elegancko umeblowany, łazienką, utrzymaniem, bez. Garbary 12—3. (1700

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrępujący
pokój bez obowiązku meldowania poszukuję. „J. X." filja. (958



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią wynajmę. Stawowa 19.

kuchnią. Gajowa 33.

2–3 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

3 i 2 pokojowe:
kuch., komfort. Sniadeckich 39/1.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
1 względnie 2 pokoje z kuchnia poszukuje urzędnik. Oferty pod „1577" do filji Dziennika Bydgoskiego. (1579

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

SPRZEDAŻE

Okazja.
Restaurację sprzedam w centrum miasta Gdyni, własną koncesją, lokal otwarty dzień i noc, do 5-tej rano dancing. Oddam na dogodnych warunk. lub przyjmę wspólnika który będzie samodzielnie prowadził interes. Wiadomość: Marja Żakowska, **Gdynia** Morska 27. (1605

Skład
(Bydgoszcz - centrum) z pokojem, obszerne piwnice, na wszystkie cele do wynajęcia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. (1633

Dom
z piekarnią w pełnym biegu, z powodu objęcia po rodzicach za 7 500 złotych sprzedam. Koronowo, Farna 56. (1723

Kolonjalka
mieszkaniem, powodu wyjazdu bardzo tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (1737

Wóz
piekarski sprzedam. Poznańska 23. (1696

Wóz
rzeźnicki (bydlęcy), maszynę do szycia okazyjnie sprzedam. Szczecińska 10. m. 14. (1689

RÓŻNE

„Konserwy"
nadawca ogłoszenia zechce się zgłosić po oferty do administracji. (1679

Dziś rano
zbiegł kanarek. Oddać wynagrodzeniem: Garbary 30 m. 8. (1690

Zaginął
pies Dobermann, uszy nie obcięte. Oddać za wynagrodzeniem Podgórna 8, gospodarz. (1707

MATRYMONJALNE

Kawaler
Amerykanin, po 40-ce, szczerze myślący, dobrze sytuowany, majątek dwieście tysięcy, siedmiopokojowe mieszkanie i dom gdzie przez 25 lat istniał zakład dentystyczny, szuka odpowiedniej, kochanej sympatycznej, ładnej towarzyszki życia. Panie dentystki pierwszeństwo. Zgłoszenia wraz fotografją, którą zwracam, dyskrecja zapewniona, do Dziennika Bydgoskiego „Szczerość". (1654

Panna
35 lat, z rzymsko katolickiej rodziny i z większą posiadłością, z interesem, poznaje tylko kawalera nie wiele starszego od siebie, z dobrą przeszłością i z r z e t e l n ą oszczędnością, celem matrymonjalnym. Pierwszeństwo mają bławatnicy. Oferty z fotografją pod „Panna 35". (1691

Pana
inteligentnego zapoznam 35—42 lat, kupca samodzielnego, wyższego urzędnika, w celu matrymonjalnym, możliwie fotografją. Oferty filja pod „Właścicielka przedsiębiorstwa handlowego". (937

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kochany łobus" (Grossreinemachen) z Anny Ondrą i nadprogram.
ADRIA: „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap), i nadprogram.
APOLLO: „Stworzona do całowania" i nadprogr.
MARYSIEŃKA: „Dzień wielkiej przygody" oraz nadprogram.
EWJA: „Morderca". Na scenie pożegnalna rewja z udziałem zaproszonych artystów z pod Orła i in.
BAŁTYK: „Buster nawarzył piwa" i nadprogram.

CZŁOWIEK PRAKTYK.



— A jak się pan chroni przeciw mikrobom w wodzie?
— Destyluję wodę.
— A potem?
— Przez sterylizację.
— A potem?
— Piję wino.